Nr 97. Kraków, Czwartek 28 Kwietnia 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
W Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Pojedynczy numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piekna, ul. Karola Ludwika 6, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się przesyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 867.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: samiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; zamiejscowe: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koscian i A. Salamonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kartuskiego, Sukiennice. — Handel Krotochmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 16. — Zamiejscowe: prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Hossaise. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: M. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Extension de Publicité A. Lorette, dyrektor. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, ze opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Rząd i Koło polskie.

Nasz korespondent pisze nam z Wiednia pod datą 27 b. m.:

(—r.) Położenie parlamentarne i polityczne zawsze jeszcze niewyjaśnione. Pewnem jest tylko na razie, że jeśli nie zajdą nieprzewidziane wypadki, to Izba poselska obradować będzie dalej, względnie zajmie się uchwaleniem lub zwalczeniem obstrukcyi. Można się nawet przygotować na to, że potrwa ta jej działalność do czerwca, zwłaszcza, że przez zamknięcie sesyi parlamentarnej na Węgrzech nie będzie sesyi delegacyjnej w maju, więc drowi Koerberowi ubyła wymówka, którą usiłował ukrócić kadencyę parlamentarną, aby w spokoju i bez przeszkód dalej oprowadzić paragraf 14.

Koło polskie zażądało przydłużenia sesyi, wychodząc słusznie z założenia, że jeśli akcya, podjęta w celu uzdrowienia parlamentu, nie ma pozostać bez rezultatu, to dalsze trwanie obrad parlamentarnych, wymagających stykania się stron spornych, jest konieczne i nieodzowne. Odrzucenie zaś ich równałoby się zerwaniu nawiązanych przez Koło polskie rokowań. Argumentacya ta jest tak jasna i trafna, że dr Koerber zmuszony był uznać jej słuszność, i rzeczywiście oświadczył wczoraj na konferencyi, odbytej z prezesem Jaworskim, że zgadza się na przedłużenie sesyi parlamentarnej i pozostawia Kołu polskiemu prowadzenie dalszych rokowań ugodowych pomiędzy Czechami a Niemcami.

Nie można stąd wysnuć wniosku, jakoby rząd pragnął szczerze czesko-niemieckiego porozumienia i uzdrowienia parlamentu. Ideałem bowiem i głównem jego zadaniem, bo kwestyą jego istnienia, jest załatwienie ugody węgierskiej za wszelką cenę. Rząd bowiem jest przekonany, że całego kompleksu ugody w parlamencie nie przeprowadzi, zwłaszcza tak zwanej „nadtaksy (surtaxe) cukrowej" i podatku wypłat w gotówce, i dlatego dąży do przeforsowania załatwienia ugody, uważając normalne stosunki w parlamencie austryackim za zwrot bardzo dla siebie niedogodny. Stąd pochodzi, że dr Koerber nietylko ze swej strony nie wpływa na usunięcie obstrukcyi, lecz przeciwnie, pośrednio przy pomocy klubów niemieckich stara się o jej utrzymanie.

Jednak w tym kierunku rząd nie może stanowczo działać, ponieważ wobec dzisiejszych stosunków w Zalitawii nie ma najmniejszej pewności, czy Węgrzy przyjmą ugodę, na podstawie §. 14 z nimi zawartą. Na razie, rząd zajmuje tedy bierne stanowisko wobec usiłowań Koła polskiego i nie zamyka sobie drogi do uzdrowienia parlamentu, bo nie jest wykluczoną także ewentualność, że jedynie w parlamencie uzdrowionym będzie mógł rząd szukać dla siebie zbawienia. Dr Koerber, jednem słowem, nie chce palić mostów za sobą.

Tymczasem postępowanie i taktyka miarodajnych kół czeskich są tak umiarkowane i wytrawne, tak pełne dobrych chęci, że ugoda czesko-niemiecka bardzo łatwo zdaje się do przeprowadzenia, gdyby tylko rząd jej sobie życzył. Czesi są skłonni do ustępstw daleko idących. Dowiaduję się z dobrze poinformowanego źródła o stanie rokowań Koła polskiego następujących szczegółów:

Akcya Koła polskiego dąży z jednej strony do postawienia sprawy zmiany regulaminu Izbowego na porządku dziennym obrad parlamentarnych, z drugiej zaś do parlamentarnego traktowania budżetu. Co do pierwszej z tych spraw, to ze strony czeskiej niema, jak wiadomo, przeszkody najmniejszej. Jednak sprawa sama nie przedstawia widoków powodzenia z powodu zapowiedzianej obstrukcyi kilku mniejszych klubów parlamentarnych. Mimo to Koło obstaje przy niej, ponieważ obstrukcya Wszechniemców i innych klubów umożliwiłaby właśnie Czechom zaniechanie obstrukcyi. Kwestyę budżetu rozstrzygnie rząd. Czesi bowiem sformułowali swoje żądania i co do wewnętrznego języka urzędowego i co do wszechnicy „ad minimum" tak, że rząd łatwo te postulaty spełnić może.

Wszystko zawisło od dra Koerbera. Jeżeli będzie potrzebował parlamentu do przeprowadzenia ugody węgierskiej, to Koło łatwo i pomyślnie przeprowadzi podjętą przez siebie akcyę; jeśli zaś rząd ugodę przeprowadzi na podstawie § 14, to wszelkie wysiłki Koła będą bezowocne.

Refleksye warszawskie.

Warszawa w kwietniu.

II.

(Trójlojalność i samodzielność. — Zwrot do Rosyan.)

Społeczeństwo polskie przestało być społeczeństwem męskiem, zostało — kobiecem, więcej zaś jeszcze — nijakiem. Ta główna jego cecha wzrastać poczęła nadzwyczajnie, w warszawskiej zwłaszcza atmosferze, podczas ostatnich lat czterdziestu. Jakież więc mogły być jego aspiracye polityczne? Były właściwie zaprzeczeniem polityki, jeżeli ten wyraz tłómaczyć będziemy „jako poczucie się samym sobą w swojem jestestwie" (Maurycy Mochnacki), jako dążenie do kategorycznego wyodrębniania się wśród innych przez twórczość duchową i pracę materyalną, do stanowienia o własnym losie przez zdobycie siły, nakazującej uznanie, do odgraniczenia swoich praw, do zespolenia żywej i pięknej tradycyi z nadzieją przyszłości. Ideałem, co więcej, koniecznością dla narodu jest samodzielność polityczna, czyli własna forma państwowa, jak ideałem, a raczej koniecznością zdrowego i normalnego osobnika jest posiadanie władzy w naczyniach i członkach, po których krew z regularną krąży prawidłowością. Bez formy państwowej, czyli bez odrębnego prawodawstwa, strzegącego zarówno moralnych, jak materyalnych interesów narodu, bez wyspecyalizowania funkcyi społeczeństwa, które doskonalić może tylko państwo, naród w bliskiej lub dalszej przyszłości, rozpłynie się i zginie, jak ciecz z innemi sąsiedniemi płynami i może wprawdzie nie zaniknąć ostatecznie lecz w tym pół-bycie i półżeniu głównych właściwości swoich nigdy skrystalizować nie potrafi. Jeżeliby się z tym półbytem pogodził, to już z pierwszej swej nie wyjdzie majestatycznej, czyny — poważne, geniusz jego zanim zaginie, wydawać będzie twory okaleczone.

Tylko u nas, w chaotycznej i złośliwej pojemnice stronniczej, mięszają do dziś dnia pojęcie samodzielności politycznej, bez której niema pomyślności i przyszłości — z „powstaniem". Kto mówi o przyszłym ustroju państwowym Polski, jako o nieuniknionej konsekwencyi istnienia dwudziestomilionowego i świadomego siebie narodu, ten — według trójlojalistów — wzywa do „powstania". Tymczasem o stanowisko prawnopaństwowe, o parlament, oddzielne prawodawstwo i główne instytucye, bez których wielka społeczność historyczna opierać się nie potrafi, walczyli dawniej Węgrzy, walczą dziś Irlandczycy i Czesi, bez porównania mniej liczni od nas. Nie jest to u ostatnich wcale synonimem powstania. Siła narodu i bieg wypadków mogą ten najważniejszy cel oddalać albo przybliżać, zmierzać do niego można, jak dawniej, przez zbrojne ruchy lub, jak obecnie, w społeczeństwach przemysłowych przez taktyczną i niezmordowaną walkę o prawo z istniejącym stanem rzeczy, przez rozumną opozycyę obywatelską, lecz wychowywać i hartować trzeba naród w świadomości tego celu nieustannie. Inaczej stanie się łupem nieprzyjaciół i zniknie wewnętrznie. Nieprzyjaciele zaś pogodzą się, wcześniej czy później, z tą koniecznością energicznego i żywotnego narodu.

W społeczeństwie nijakiem zaczęto tymczasem gorliwą pracę nad obalaniem tych pojęć, dowiedzionych od Arystotelesa, zaczęto nieliczne, psychiczne już tylko cząstki stałe naszej narodowości historycznej rozpuszczać w cieczy, okrążającej nas dokoła. Wygłoszono nareszcie jako „apogeum" tej zwyrodniałej nauki orzeczenie, że „państwo polskie minęło bezpowrotnie". Tutaj już mamy do czynienia z maniactwem (nie przypuszczamy złej woli), ze zwyrodnieniem komórek politycznych, ponieważ orzeczenia takiego nie usprawiedliwiają jakiekolwiek względy praktyczne, któremi wypowiedzenie jego tłómaczyćby chciano; lojalność nie uśpiła na jedną chwilę zaciekłości rosyjskiej.

Zgubną fikcyą bowiem było zawsze przekonanie — jeżeli pochodziło ze szczerości — że podobnemi deklaracyami, że wyrzekaniem się atrybucyj historycznych, okupimy kompromis z naszymi nieprzyjaciółmi, Niemcami lub Rosyanami, że oni przestaną dłużej godzić w nasze istnienie. Bynajmniej. Skutek był wręcz przeciwny założeniu.

Zwróćmy przedewszystkiem uwagę na fakt psychologiczny, że zaciekłość prześladowczy do ofiary wzrasta w miarę tego, jak ona traci jego poszanowanie, jak błaga już tylko o przedłużanie mizernego istnienia, nie zasługującego nawet na miano życia. Dlaczegoż więc umrzeć nie chcesz, gadzino — woła oprawca — jeżeli nie masz sił do walki o życie!

Drugim skutkiem abdykacyi politycznej było zawsze wywoływanie protestu, oburzenia lub rozpaczy umysłów niezależnych i temperamentów gorących i niezasypana nieraz przepaść między lojalnymi a „nieprzejednanymi". Jeżeli społeczeństwo, któremu wydzierają istnienie i spychają je do roli paryasów, podzieli się na obozy, właściwie koterye, toczące ze sobą długi, wiekowy, obelżywy spór o zasadnicze kształty swego istnienia narodowego, o to, czy się należy poddać, czy też bronić, czy zostać wiernym idei historycznej, czy przeciwnie, zmieniwszy do gruntu wyobrażenia i uczucia, pogodzić się z państwowością despotyczną i nieuchronnie idącą za nią kulturą obcą, jeżeli te obozy, wobec nieprzyjaciela, trzymającego im stopę na gardle, niezdolne są do kompromisu ze sobą, to skądże oczekiwać, aby nieprzyjaciel do kompromisu z niemi zmierzał? Armia, która się kłóci w obozie, otoczonym przez nieprzyjaciela, zostanie pobitą w dniu ataku.

Nikt też więcej od naszych „ugodowców" nie przeszkadza naszej „ugodzie" z Rosyą. — Wywołując opór, drażliwość i oburzenie w typach i grupach, żyjących uczuciami polskiemi, dla których samodzielne kształtowanie życia narodowego wynika taksamo z dojrzałości i wrażliwości sumienia, jak kształtowanie życia osobistego, „ugodowcy" są z drugiej strony za słabi, za mało posiadają rdzennej siły i treści moralnej, za mało płodnych wyobrażeń do wytworzenia prawdziwie narodowego stronnictwa, do którego należeć ma dzień jutrzejszy. Nie mają szacunku ani u swoich, poczytujących ich za „odstępców", ani u obcych, w oczach których są tylko „strumyczkiem" (wyrażenie ks. Imeretyńskiego w słynnym jego memoryale z r. 1898). Przy największej nawet bezstronności niepodobna istotnie tej grupy nazywać stronnictwem narodowem. Zarówno stronnictwo zachowawcze, jak stronnictwo rozwojowe, staje się narodowem wtedy, kiedy stanie twardo na gruncie historycznym, kiedy trzymając mocno w ręku łańcuch ewolucyi dziejowej, kusi się dopiero o kompromis z warunkami chwili bieżącej lub o przyswajanie świeżych pierwiastków staremu organizmowi.

Słosław Troska.

Bilans kolei Północnej.

Przewidywania, że zwłoka w upaństwowieniu kolei Północnej wiele kosztować będzie skarb monarchii austryackiej, były najzupełniej słuszne i trafne. Wykazuje to ogłoszony w tych dniach bilans tej kolei za rok 1903. Dowiadujemy się z niego, że był to rok dla kolei Północnej bardzo pomyślny, pod jednym względem nawet najpomyślniejszy od początku jej istnienia; nigdy bowiem jeszcze dochody z ruchu nie dosięgły takiej wysokości, podczas gdy wydatki były znacznie mniejsze, niż w roku poprzednim. Przypatrzmy się tylko poszczególnym cyfrom. Dochody z ruchu osobowego wynosiły 17,966.000 K, — o 431.300 K więcej niż w roku 1902, dochody z ruchu towarowego 69,521.000 K, czyli o przeszło 2½ miliona koron więcej, niż w poprzednim roku. Podobnie podniosły się inne, poboczne dochody kolejowe, tak że ogólny dochód linii głównych przekroczył sumę 88 milionów koron i przewyższył dochód zeszłoroczny o 3,219.499 koron. Ogólne wydatki natomiast zmniejszyły się o 1,181.478 koron, wynosiły 56,689.000 koron, tak że pozostała nadwyżka dochodów w kwocie **31,732.067 koron**, o przeszło **4,400.000** większa, niż w roku poprzednim!! Odliczywszy od tej olbrzymiej sumy dalszy rozchód na oprocentowanie i amortyzacyę pożyczek w kwocie 14,264.000 koron — pozostała dla akcyonaryuszów olbrzymia reszta **17.467.746 koron — o 4,314.424 koron** wyższa od czystego zysku r. 1902!

W podobnym stopniu wzrosły dochody kolei Północnej z innych jej przedsiębiorstw lub operacyj; jedynie dochody z kopalni wykazują zysk o 827.000 kor., niższy od zysku roku poprzedniego, i o tę mniej więcej sumę zmniejsza się ostatecznie plus bilansu.

Miła to niespodzianka dla akcyonaryuszów! Na każdą akcyę przypadnie według propozycyi dyrekcyi dywidenda wysokości 262½ kor., o 14 koron wyższa od dywidendy zeszłorocznej. Takiego dochodu z akcyj dawno już nie mieli.

Dyrekcya kolei Północnej umiała więc zręcznie skorzystać ze zwłoki, jaka nastąpiła w sprawie jej upaństwowienia. Obniżenie wydatków o blisko milion i 200 tysięcy koron potwierdza tylko przewidywania ludzi roztropnych, że kolej Północna wobec wiszącego nad nią miecza upaństwowienia będzie bardzo wstrzemięźliwa w inwestycyach. — Przez to bowiem powiększy znacznie kwotę dochodów, a to znów wpłynie ogromnie na wysokość sumy wykupna. Że potem państwo otrzyma kolej w stanie, wymagającym znacznych nakładów, o to się kierownicy wielkiego tego przedsiębiorstwa kolejowego bynajmniej nie troszczą. Im chodzi dziś tylko o wydobycie jaknajwiększego zysku — kosztem ogółu.

Prawda! I państwu przypadnie coś w udziale z tegorocznej znacznej przewyżki dochodów. Ponieważ zysk z linij głównych przekroczył w tym roku 200 K od akcyi, otrzyma z tej nadwyżki państwo kwotę 1,280.000 K, podczas gdy w poprzednich dwóch latach nic się dla niego nie okroiło. Lecz kwota ta wróci się później przy upaństwowieniu akcyonaryuszom co najmniej kilkakrotnie w innej formie.

Fakt, że kolej Północna miała w tym roku, mimo zastoju w handlu i przemyśle, przeszło 2½ miliona koron więcej dochodu z ruchu towarowego, niż w roku poprzednim, przez co osiągnęła wogóle najwyższą kwotę dochodu od początku swego istnienia, dowodzi wymownie, że daleko jej jeszcze do kresu możliwości rozwoju, że dochody jej i w następnych latach zapewne wzrastać będą w miarę polepszania się stosunków ekonomicznych we wschodnich krajach monarchii. Jeśli więc upaństwowienie nie nastąpi rychło, haracz, jaki te kraje zniewolone będą płacić do prywatnych kieszeni akcyonaryuszów, stale znów zwiększać się będzie. A w tym haraczu Galicya partycypuje z bardzo znaczną sumą.

Tymczasem o sprawie upaństwowienia znów głucho wszędzie.

Wiec kolejarzy Austryi.

(Koresp. „N. Reformy".)

Wiedeń, 26 kwietnia.

[Z.] W państwie austryackiem, do którego należą rozmaite narodowości, posiadające wybitną indywidualność historyczną, polityczną i kulturalną, muszą z natury rzeczy powstawać silne antagonizmy pomiędzy narodowościami i poszczególnemi krajami, antagonizmy zazwyczaj polityczne, ale często również i ekonomiczne. I tak, aby dać jeden przykład dla ilustracyi, Niemcy zajmują wrogie stanowisko wobec Słowian, a zwłaszcza Czechów i Polaków; pod względem politycznym, a znowu zachodnie, przemysłowe kraje nieraz występują w dziedzinie ekonomicznej bez względu na narodowość nieprzychylnie wobec wschodnich, rolniczych krajów. Ale w łonie wszystkich narodowości znajdują się wielkie liczebnie grupy zawodowe, które poza wszelkiemi zagadnieniami ogólnej natury, mają wspólne potrzeby i muszą wspólnie bronić swoich interesów. Taką grupę zawodową tworzą urzędnicy kolejowi w Austryi, którzy też dla obrony swoich praw utworzyli „Stowarzyszenie austryackich urzędników kolejowych", istniejące od lat 18 i liczące obecnie 6222 członków. Siedzibą stowarzyszenia jest Wiedeń, ale w każdym kraju są grupy miejscowe, których liczba wynosi ogólnie 54. Galicya ma dwie grupy: w Krakowie i w Nowym Sączu; Bukowina jednę w Czerniowcach. Każda grupa wybiera co roku delegatów na walne zgromadzenie.

W roku bieżącym na walne zgromadzenie, które się odbyło w Wiedniu w niedzielę, przybyli z Krakowa p. Meehofer, z Czerniowiec p. Meissner. Tegoroczne walne zgromadzenie odbyło się pod wrażeniem strejku kolejowego na Węgrzech i zacieśniło węzły koleżeńskie pomiędzy urzędnikami kolejowymi bez względu na narodowość, jak to podniósł w swem przemówieniu przewodniczący obrad p. Meister. Zagaiwszy zgromadzenie, powitał on zaproszonych gości adwokatów dra Fröhlicha i dra Józefa Zipsera, którzy zajmują się sprawami kolejarzy, poczem wygłosiwszy obszerne sprawozdanie z czynności Stowarzyszenia za rok ubiegły, zdał sprawę z audyencyi, jaką miał 18 bm. u ministra Witteka w sprawie polepszenia bytu urzędników. Mówca oświadczył ministrowi, że zadłużenie urzędników wogóle, a w szczególności urzędników kolejowych, nie pochodzi stąd, jakoby urzędnicy żyli nad stan, ale z powodu lichej płacy. Same zarządy kolejowe oddają urzędnika zaraz na początku jego karyery na pastwę lichwiarzy. Każdy nowo wstępujący urzędnik musi sobie sprawić kosztowny mundur jeden i drugi, zaopatrzyć się w inną także garderobę i t. p. a wydatki te znaczne muszą poczynić z gaży. Dla tego domaga się Stowarzyszenie, aby urzędnicy kolejowi dostawali roczny ryczałt na mundury.

Wiec urzędników kolejowych uchwalił domagać się od rządu, ażeby poparł dotacyą pieniężną kasę pożyczkową, utworzoną przez stowarzyszenie. Dalej domaga się stowarzyszenie wliczenia kwaterowego do stałej płacy przy wymiarze emerytury, utworze-

---

Józef Gliada.

Oporni.

Powieść współczesna.

48 (Ciąg dalszy).

Teraz dopiero zrozumiał paroch, że był przedmiotem kpin i żartów naczelnika, wstał blady i drżący, a skłoniwszy się:

— Widzę, że pan naczelnik nie może usunąć krzyża... postaram się sam to zrobić.

— Będę wam bardzo wdzięczny batiuszka, a im wcześniej, tem lepiej.

— Gdy wyszedł, mruknął:

— Ach ty skatina, gdyby nie twoja rjasa, dałbym ja tobie.

W progu stanął pisarz:

— Wasze wysokobłagorodie, spis gotowy.

— Dobrze — i przeszedł do pokoju kancelaryi gminnej, krzyknąwszy z progu: — hej, wachmajster!

Zawołany stanął.

— Tych wszystkich — wskazał na oskarżonych i świadków, wręczając mu spis — zaprowadzisz do miasta, do więzienia... hej, wójt, dla ukaranych cieleśnie, za lekceważenie władzy, dasz podwody, niech się nie męczą biedacy, dość kary dla nich.

Gdy więźniów wyprowadzono z pokoju i ustawiano na dziedzińcu, zbliżył się wójt z ukłonem głębokim:

— Co każe wasze wysokobłagorodie zrobić z babami w areszcie?

— Ot zapomniał o nich... hm... do jutra południa zatrzymać o chlebie i wodzie... potem puścić, toż brzemienne i matki są... A ty wójt pilnuj się, zła twoja sprawa.

— Będę prosił o łaskę wasze wysokobłagorodie, w piątek, po jarmarku...

— No, zobaczymy... każ moim koniom zajechać.

Wsiadł na wózek i do woźnicy:

— Jedź na Pogoń... do Zwielewiczowej.

XII.

Naczelnika przyjęła pani sama w saloniku, zmieszana i niespokojna, a on po przywitaniu:

— Ja do was madame w interesie własnym i służbowym.

— O cóż idzie, panie naczelniku?

— Ot, przyznam się wam, madame, że niepotrzebnie wdałem się w rzeczy nieswoje... Napił się człowiek, weselił, i pochwycił mnie za słowo essauł kozacki, godny człowiek, ale chytry.

— Bardzo wątpię, by pana naczelnika ktoś mógł pochwycić — uśmiechnęła się blado — pan naczelnik słynie z ostrożności.

— A jednak tak się stało, madame... i dał ja essaule słowo uczciwe, że dostawię mu po żniwach pięćset pudów owsa, no, i słowa muszę dotrzymać.

— A tak... zapewne — bąknęła.

— No, dziś przyjechał ja na śledztwo o ten krzyż katolicki i widział wasz owies... cudo, jaki piękny... tak proszę was, madame, aby tylko człowiek był spokojny i dotrzymał danego słowa.

— Bardzo żałuję, że nie mogę zobowiązać się co do owsa... nie zebrany, nie zwieziony, nie wymłócony... może być grad, słota...

— Tak, madame, zrobimy umowę warunkową... zbierze madame owies, da Bóg pogodę, to i kupuję pięćset pudów bez dostawy, tu w stodole.

— Może jednak nie urodzić... muszę się obliczyć, ile potrzebuję dla inwentarza... na zasiew.

— No, ja wiem, że owies zawsze madame sprzedaje, to już ja pierwszy, dobrze?

— Nic nie mogę powiedzieć stanowczego, może później, po zbiorach...

— Ot, bieda, ja muszę wiedzieć, aby dotrzymać słowa... no, a słowo moje, to ważna rzecz, to nie wiatr.

— Dam znać panu naczelnikowi za kilka tygodni.

— Ot, ciężko, no, jak nie można inaczej, tak cóż robić? — westchnął. — A teraz, madame, interes służbowy.

— Słucham pana.

— Ja z przyjaźni dla was, madame, ostrzegam... mogą być nieprzyjemności, śledztwa, sądy...

Pani pobladła i spytała:

— Co się stało, panie naczelniku?

— Zeznali chłopi dziś na śledztwie, że madame wiedziała o krzyżu i córeczka także... Tak mało tego, powiedzieli na śledztwie, że za radą madame postawili krzyż na grobie powstańców.

— Ależ to kłamstwo — zawołała oburzona — o niczem nie wiedziałam, o żadnym grobie nie mówiłam z nikim.

— Hm... to może córeczka wasza, madame.

— Ona tem mniej... nikt do nas nie przychodził... nie radził się, nie pytał.

— No, tak skłamali chłopi, bo ja wam wierzę, madame... ale gubernator nie zna was, madame, nakaże śledztwo, dochodzenie, sprawdzanie... ot i kłopot.

— Ależ ja niewinna.

— Ja to wiem, ale jak gubernator przyszle na śledztwo urzędnika, cóż ja mogę zrobić... protokołu nie zataję przecież.

— I to chłopi... chłopi zeznali.

— Mam protokół.

Po chwilowem milczeniu prosiła:

— Możeby pan naczelnik mi coś poradził, przecież pan wie, że ja nie mieszam się do opornych.

— Hm... ja to wiem, ale trudno, madame, służba... przykro mi, ale nie mogę... to tak jak z owsem pani nie może...

Zrozumiała nareszcie, o co idzie:

— Panie naczelniku, namyśliłam się, już mogę sprzedać owies.

— Ot, wdzięczny jestem, o cenie pogadamy, ale na październik musi być.

— Będzie... a co do tych zeznań chłopskich, pan wiesz, że to kłamstwo.

— Ja to wiem... i w raporcie napiszę, zrobię, co będę mógł, bo ja znam was, madame, i wiem, że wy spokojna.

— Może pan naczelnik pozwoli na przekąskę, — zapraszała po chwili.

— Dziękuję madame, radby człowiek, ale służba woła, bardzo wam dziękuję, — wstał z fotelu i podając rękę: — tak liczę madame na wasz owies... na październik, już my się obliczymy.

— Dobrze, postaram się.

— Tak i do widzenia madame, a moje ukłony waszej córce.

Woźnicy kazał jechać do Namotów.

Na ganku dworu parterowego, stojącego na wysokiem podmurowaniu, powitał gościa pan Rewski, średniego wzrostu, i podkręcając wąs siwy:

— Jakże mnie cieszy przyjazd pana naczelnika, sprowadziłem wino i czekałem na pana naczelnika, aby go spróbować... proszę bliżej... Janie zdejm płaszcz...

— Ot wy panie Rewski szczęśliwy, — śmiał się naczelnik, — u was zawsze jest wino dla gości.

— Zwłaszcza dla takich jak pan naczelnik, proszę tędy, do mego gabinetu, zanim coś przygotują.

— Ja niegłodny, zajechał po sąsiedzku.

— Nie wierz gębie, połóż na zębie, — uśmiechnął się gospodarz, — a tymczasem kieliszek wina, proszę siadaj pan, zaraz każę podać.

Gabinet był skromnie umeblowany, ale z pewną dążnością do komfortu. Ładna sofa wyściełana, kilka krzeseł, biurko, szafa z książkami, dywany, a jednak w układzie, w drobnostkach widać było zamożność i dbałość.

Naczelnik siadł na kanapie, wyciągnął nogi, rozejrzał się, rzucił okiem na drzewa widne przez wielkie okno, i mruknął nie bez zazdrości: takiemu to dobrze.

Wszedł gospodarz, za nim lokaj z tacą, a na niej butelka wina i dwa kieliszki.

(C. d. n.)

nia siódmej rangi dla urzędników kolejowych i udzielenia emerytom legitymacyj do jazdy koleją.

Przewodniczący Meister podał do wiadomości zgromadzonych odpowiedź ministra Witteka na te postulaty. Co do ryczałtu na mundury przyrzekł w budżecie na rok 1905 wstawić kwotę 80.000 koron dla nowo wstępujących urzędników. Co do Kasy pożyczkowej oświadczył minister, że żądanie to trudno będzie uwzględnić, gdyż tego mogliby domagać się i urzędnicy państwowi. To samo tyczy się i zniżenia cen jazdy na kolejach dla emerytów. Również wymijająco wypadła odpowiedź co do wliczenia kwaterunkowego przy wymiarze emerytury. Co się tyczy 7 rangi, to minister przyrzekł stopniowo, ale w bardzo skromnym wymiarze życzenie to spełnić. W sprawie podwyższenia poborów minister oświadczył, że kwestyę tę „studyuje".

Przewodniczący podniósł, że wobec ciężkiej doli urzędników kolejowych, cierpliwość ich może stanąć u kresu, a wtedy odpowiedzialność za katastrofę spadnie na rząd. — Wskazując na strejk węgierski, wezwał mowca urzędników do solidarności, mówiąc, że jeżeli strejk węgierski nie powiedzie się, to tylko dla braku organizacyi.

W toku obrad zabrał głos delegat krakowski p. Mechofer, który wskazał, że w wielojęzycznem państwie austryackiem każda centralna organizacya zawodowa budzi nieufność pod względem poszanowania każdej narodowości. Aby Stowarzyszenie austryackich urzędników kolejowych to podejrzenie od siebie usunęło, koniecznem jest, ażeby grupy krajowe miały autonomię, a kolejowi urzędnicy swoje zawodowe pisma. Wniosek ten uchwalono pośród oklasków.

Obrady trwały od godziny 2 po południu do 7 wieczorem i świadczyły o poważnych dążnościach kolejarzy.

Z Korei.

Chol-jong-je, [illegible]pa „nieustającego cienia" — pisze jeden z korespondentów europejskich — wysoki stożek, pokryty trawą, zamyka zatokę Fuzanu, którą od strony lądu otaczają [illegible] wzgórza. Gdy zazgrzytał łańcuch ze spuszczoną kotwicą, zdawało nam się, że jesteśmy w olbrzymim kotle, pełnym płynnego złota. Potop światła słonecznego wsiąknął na przeźrocze fal morskich i dał im połysk złota. Nawet żagle łodzi rybackich przybrały kolor błyszczącego złota, w którem kąpały się nadbrzeżne domki, wyglądające jakby schroniska rusałek.

Wysiadam z łodzi na ląd, ale zaledwie dotknąłem go stopą, wszystko się zmieniło. Czy miasto Fuzan ma być śmietnikiem całego lądu stałego? Mefityczne powietrze dusi poprostu podróżnego. Wydaje się, jak gdyby wszystkie najprzykrzejsze dla zmysłu powonienia towary miały tutaj specyalny swój skład. Cuchnące skóry, surowe i wyprawione; suszone ryby, niezbyt miłą trącące wonią; nawóz z odpadków rybich, a wreszcie nafta amerykańska — oto przedmioty międzynarodowego handlu, zalegające wybrzeże portu fuzańskiego. Obok tych zbiorników fetoru stoi drewniana szopa, w której mieści się urząd cłowy, którego funkcyonaryusze pochodzą z rozmaitych państw europejskich, ale płacę pobierają z kasy rządu koreańskiego.

Pośród skrzyń, worów i tłumoków uwijają się kulisi koreańscy. Nie spostrzeżesz ich na pierwszy rzut oka. Widzisz jakieś postaci, podobne do głowy cukru i zapytujesz mimo woli, co to jest. Owe postaci, koloru białego, są u góry spiczaste, u dołu zaś szerokie. Po długiem wpatrywaniu się spostrzegasz wreszcie, że to są ludzie, odziani w olbrzymie stożkowate kapelusze słomiane, których skrzydła spadają na ramiona, tudzież w białe tuniki, naciągnięte na watowane suknie spodnie. I nasuwa się zaraz pytanie, czy to są mężczyźni, czy kobiety? Każda prawie twarz jest okrągła i bez zarostu, każda głowa ma warkocz, zwinięty w węzeł. Jakiś krajowiec powiada, że to są mężczyźni. Kobiety nie wychodzą prawie wcale na ulicę, a gdy opuszczają dom, mają na twarzy zasłony zielone.

Domy w Fuzanie są lepiankami z gliny, uginającemi się pod ciężarem chińskich dachów. Często jednym jedynym otworem wchodzą do domu jego mieszkańcy, wpada nim również odrobina światła i świeżego powietrza. Świeżego? Ulice Fuzanu, których środkiem biegnie ściek, pełen nieczystości, są rozsadnikami chorób i złego powietrza. Nad takim ściekiem kładzie kramarz deskę, rozkłada na niej towary i sklep jest w jednej chwili otwarty. Ale tak wyglądają w Korei wszystkie miasta, nie wyłączając nawet Seulu, stolicy cesarskiej. Gdy Koreańczyk chce ugasić pragnienie, pije wodę z płytkiej studni, wodę z nazwy, w rzeczywistości zaś płyn, będący mięszaniną wstrętnych odpływów.

Wobec tego zapytać się godzi, czy nie grozi w Korei armii japońskiej niebezpieczeństwo rozmaitych epidemicznych chorób? Rozmawiałem o tem w Seulu z generałem japońskim Iditti, który jako oficer był w Europie dla ukończenia swojego wykształcenia wojskowego. Generał Iditti nie bez trwogi wyrażał się o tej sprawie. Wprawdzie ministerstwo wojny pod tym względem uczyniło zadość wszystkim wymogom, ale wobec tak bardzo złych warunków hygienicznych mogą wszelkie środki zapobiegawcze okazać się bezskutecznemi. Zarząd sanitarny japoński tak dalece obmyślił wszystkie szczegóły, że n. p. każdy żołnierz ma pewne składniki chemiczne, celem wsypywania ich do wody, czy jednak strudzony marszem i spragniony żołnierz będzie mieć na tyle cierpliwości, ażeby owe proszki wydobywać z tornistra.

W Fuzanie tylko dzielnica japońska z drewnianemi domami jest schludną. Znać tutaj pracowitość i zapobiegliwość Japończyków. Na najwyższem wzgórzu, które panuje nad miastem, znajduje się pocztowy budynek pod słoneczną flagą. Tutaj mieszka przedstawiciel mikada. Podobnie w Seulu i innych miastach koreańskich reprezentanci państwa japońskiego rezydują na wysokim wzgórzu, jak gdyby w ten sposób chcieli okazać protektorat Japonii nad Koreą. I każdy „kulis" japoński patrzy w Korei z dumą na swoją flagę, wiedząc, że pod nią znajdzie zawsze skuteczną opiekę.

Kronika.

Kraków, 27 kwietnia.

Kwiecień „plecień" — powiada przysłowie, które się sprawdza tego roku. W niedzielę, a zwłaszcza w poniedziałek mieliśmy tak ciepłe powietrze, że w południe wszyscy prawie chodzili bez zarzutek, wczoraj zrobiło się nagle chłodno i niebiosa poczęstowały nas deszczem. Od kilku lat nie dopisuje nam wiosna, więc nauczyliśmy się cierpliwości i bez szemrania czekamy na pogodę. Zazieleniły się wreszcie plantacye, na których uwijają się rozmaici robotnicy, ażeby tę prawdziwą ozdobę miasta przyprowadzić do porządku. Jakoż tego roku plantacye doczekały się rzeczywiście godnej uznania opieki. Publiczność patrzy na roboty z zadowoleniem, nie szczędząc pochwał ogrodnikowi miejskiemu. Nawet gdy niedawno koło rondla bramy Floryańskiej od strony ulicy Długiej padło stare drzewo pod siekierami drwali, widzowie przyjęli to z rezygnacyą jako fakt konieczny.

— Nawet drzewa umierają — zauważył ktoś z publiczności, usposobiony melancholijnie.

— Idą na „szmelc" — dodał andrus, zapalając spory ogarek cygara, rzucony przez jakiegoś marnotrawcę.

Roboty około sadzawki z wodotryskiem postępują raźnie. Sądzimy, że nie sprawdzi się przepowiednia radcy p. Bąkowskiego, że wodotrysk będzie bić tylko wyjątkowo, tak „na imieniny cesarskie". Przecież pochwalić się musimy przed Warszawiakami, którzy za kilka tygodni zaczną do nas zjeżdżać.

Za kilkanaście dni staną plantacye w całej swej krasie ku radości i chwale Krakowa, który rzeczywiście może być z nich dumny.

Natomiast ulice miasta, a nawet Rynek główny, są zaniedbane. Zamiatanie i polewanie wodą ulic i chodników odbywa się tu i owdzie w sposób, który świadczy niebardzo pochlebnie o porządku panującym w mieście. Wody mamy dosyć, a miotły nie podrożały przecież tak dalece, ażeby nadzwyczajnie trzeba je było oszczędzać. Stróże domów równie mogliby przypomnieć sobie, że polewanie chodników przed kamienicą jest ich obowiązkiem. Na deszcz, skrapiający chodniki, tudzież na wiatr, unoszący śmiecie, nie należy liczyć. *Przygodny.*

Trzeci Maja w Krakowie. Komitet obywatelski, celem urządzenia uroczystości 3 maja, zebrał się w poniedziałek wieczór w „Kole mieszczańskiem". Przewodniczącym komitetu wybrano p. P. Kosobudzkiego, prezesa „Koła mieszczańskiego". Postanowiono urządzić uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele N. P. Maryi. Pochód uda się wokoło Rynku, a po złożeniu wieńca przez włościan na kamieniu Kościuszki, pójdzie pochód ulicą Grodzką na Wawel, gdzie przed złożeniem wieńców na sarkofagu Kościuszki, przemówi trzech mowców, imieniem mieszczaństwa, włościan i młodzieży akademickiej.

Do komitetu ściślejszego należą pp.: Piotr Kosobudzki, Andrzej i Ludwik Szufa, Julian Stankiewicz, Konstanty Lachowski, Ignacy Wróbel i Józef Głonczyk, a do komitetu ogólnego zaproszono 120 obywateli, tj. wszystkich prezesów stowarzyszeń i cechmistrzów.

Publiczne posiedzenie Akademii umiejętności odbędzie się 18 maja. Po zagajeniu przez protektora i prezesa i złożeniu sprawozdania przez sekretarza, wygłosi odczyt prof. Cybulski.

Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Dzisiaj rozpoczęły się obrady Rady nadzorczej krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Męcińskiego. Na wstępie złożono sprawozdanie z czynności dyrekcyi we wszystkich działach — poczem rozpoczęła się nad sprawozdaniami temi dyskusya.

W dniu 2 maja rozpoczną się obrady walnego zgromadzenia delegatów Towarzystwa.

Do Buczacza wyjechał dzisiaj naczelnik wydziału szkód w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, p. Jan Jordan, wraz z gronem urzędników, celem oszacowania szkód i zlikwidowania pretensyj, jakie zaasekurowani pogorzelcy w tem mieście roszczą sobie do krakowskiego Towarzystwa.

Benefis robotników teatralnych. Na dochód personalu robotniczego teatru miejskiego wznawia dyrekcya rozgłośną tragedyę Gutzkowa „Uriel Akosta", w której dyrektor Kotarbiński tytułową rolę zalicza do swych najcelniejszych popisów. Przedstawienie tego dawno niegranego, a zawsze chętnie u nas słuchanego utworu odbędzie się w dniu 2 maja b. r.

Spodziewać się należy, że publiczność krakowska oceniając pracę cichych a pożytecznych pracowników technicznego personalu sceny naszej, zapełni teatr na tem przedstawieniu interesującej sztuki, która zdawna zalicza się do podstawowych popisów zespołu artystycznego krakowskiej sceny.

Tramwaj elektryczny krakowski nie przestaje dawać powodu do skarg na zupełne ignorowanie potrzeb i wygody publiczności. Szczególniej po macoszemu traktowane są linie boczne: do parku Krakowskiego, na ulicę Długą, a szczególniej do parku dra Jordana. Dość powiedzieć, że na tej ostatniej linii krążą zaledwie 2 wozy, tak, że publiczność, chcąc korzystać z tramwaju, musi literalnie po pół godziny czekać na nadejście wozu. To zaniedbanie daje się szczególniej we znaki w porze, gdy publiczność zdąża na koncert do sali „Sokoła". Interpelowany w tej mierze personal odpowiada, że „o żadnym koncercie w „Sokole" nie wie". Jeżeli tramwaj ma służyć publiczności i spełniać swe zadanie, to należałoby, aby w dyrekcyi znalazł się ktoś, ktoryby czuwał nad wysyłką wozów, i bodaj w godzinach, w których publiczność spieszy na koncerty, festyny i zebrania, lub z nich powraca, zarządzał szybsze kursowanie i postój wozów. Należałoby też przyspieszyć godzinę rozpoczęcia ruchu na liniach bocznych, gdyż pierwsze wozy pojawiają się tam dopiero o godzinie wpół do osmej.

Odstraszający przykład. Przed ławą przysięgłych w Krakowie stanął dzisiaj oskarżony o zbrodnię rabunku niejaki Władysław Płaszaj, wyrobnik, 24 lat liczący. Płaszaj w nocy z 1 na 2 kwietnia b. r. na plantach, tuż obok gmachu dyrekcyi policyi, napadł na przechodzącego tamtędy starszego mężczyznę Edwarda Kijanię i wyrwał mu z kieszeni kwotę 1 koronę 80 hal., poczem ściągnął z niego, przy użyciu gwałtu, futerko. Na krzyk napadniętego przybyli dwaj policyanci, których Płaszaj pobił i pogryzł i z trudem tylko został ubezwładniony i zaprowadzony do aresztów. Na dzisiejszej rozprawie, gdy sędziowie przysięgli zatwierdzili pytania w kierunku zbrodni rabunku i licznych przekroczeń, popełnionych przez pobicie i zelżenie słowne policyantów, trybunał skazał obwinionego Wł. Płaszaja na 10 lat ciężkiego więzienia. Skazany wyrok przyjął, oświadczając jednak, że gdy wyjdzie z więzienia będzie miał lat 34, a wtedy porachuje się z swoim oskarżycielem. Kożuszek i kwotę 1 kor. 80 hal. poszkodowanemu Kijani trybunał wydał po dzisiejszej rozprawie. Przez ten surowy wyrok (za rabunek kara wynosi od 10 do 20 lat) trybunał chciał dać odstraszający przykład dla tych osobników, którzy dla mienia i bezpieczeństwa publicznego stają się niebezpieczni. A szczególnie w ostatnich czasach śmiałe napady w mieście i na przedmieściach, połączone z grabieżą, stały się prawdziwą plagą mieszkańców i policya była wobec nich wprost bezsilną. Widocznie więc obroną obywateli przed napadami wzięły w swe ręce sądy przez stosowanie z całą surowością przepisów ustawy karnej.

Od firmy Fraenkel i Synowie w Białej otrzymujemy, odnośnie do niemieckich napisów tej firmy na wystawie spirytusu w Wiedniu, wyjaśnienie, że zarzut uczyniony jej przez naszego korespondenta, jest prawdziwy, ale zdawało się zarządowi fabryki że ze względu na wiedeńską publikę potrzebny jest napis niemiecki, a jako drugiego języka użył zarząd języka francuskiego, jako zrozumiałego dla wszystkich narodowości. Na dowód zaś, że firma żywi jak najprzyjaźniejsze uczucia dla narodowości polskiej, twierdzi ona w przesłanem nam piśmie, że zawsze w materyał surowy zaopatruje się w Galicyi, wszystkie roboty artystyczne i litograficzne oddaje zakładom krajowym. Zwłaszcza w ostatnich czasach wszystkie etykiety, druki, afisze itd. każe wykonywać w stylu polskim, chcąc tym sposobem okazać solidarność w sprawie podniesienia polskiego przemysłu.

Pożar Buczacza. Z Buczacza donoszą, że podczas pożaru straciło życie dwoje osób: 65-letnia Hanka Kos spaliła się na węgiel, zaś strażak pożarny ze Stanisławowa, Michał Kopiec, spadłszy z walącego się domu, zabił się na miejscu.

Pogrzeb ofiary ciężkiego obowiązku odbędzie się we środę.

Antoniego Bodnara, podejrzanego o kradzież planów mobilizacyjnych w kancelaryi dywizyjnej w Stanisławowie, przychwyconego, jak donosiliśmy, w Samborze, odstawiono już do więzienia stanisławowskiego.

Z Żywca piszą nam: Na walnem zgromadzeniu wybrano przed kilku dniami nowy zarząd „Sokoła". Prezesem został p. Mieczysław Dalkiewicz, pierwszym zastępcą p. Franciszek Kotlarski, drugim dr Michał Kernicki, sekretarzami pp. St. Dubiel i Wł. Nawratil, skarbnikiem p. J. Sommer, gospodarzem p. Jan Bogucki. Do wydziału wybrani: pp. Bron. Królikowski, Andrzej Mrzygłód, Jan Pantofliński i dr Stefan Tański. Ustępującemu wydziałowi, a przedewszystkiem b. prezesowi, drowi Michałowi Kornickiemu, gospodarzowi Maryanowi Rottenbergowi i skarbnikowi drowi Adamowi Fonferce, wyraziło walne zgromadzenie uznanie i podziękowanie za gorliwą pracę i trudy, poniesione około budowy własnego gmachu. — O ile dziełem ustępującego wydziału było postawienie sokolni, o tyle na barkach nowego wydziału ciężyć będzie obowiązek wypłacenia zaciągniętych na budowę długów, przedstawiających dość poważną cyfrę, bo przeszło 30.000 koron. Wydział ma jednak nadzieję, że przy usilnych zabiegach będzie mógł w niedługim czasie przeprowadzić sanacyę niepomyślnego stanu finansowego Towarzystwa. W tym celu wziął sobie za zadanie urządzać przedstawienia amatorskie, wieczorki gimnastyczne, odczyty, wycieczki i t. p. przy jak najtańszych biletach wstępu, licząc na poparcie bardzo życzliwej dla Towarzystwa polskiej publiczności żywieckiej, która jedynie może przyjść „Sokołowi" z pomocą, gdyż z okolicy nikt prawie na zebraniach takich nie bywa.

„Sokół" nasz liczy obecnie 173 członków, a wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, liczba ich zwiększać się będzie stale, czego życzyć należy dzielnej tej instytucyi, która tu w Żywcu przy zalewie niemieckim w najbliższej okolicy i zapędach wprost hakatystycznych niektórych nawet wpływowych osób z mieszczaństwa jest obronną warownią polskości na kresach.

Zamierzony strejk. Z Turki donoszą do „Dziennika Polskiego", że zanosi się tam na wielki strejk robotników, zajętych przy budowie kolei Turka—Użok. Strejk ma się rozpocząć w sobotę, a przyłączyć się do niego ma około 12.000 robotników.

Zmarli:

We Lwowie zmarł Wieczsimierz Jarecki, b. kapitan rosyjski, a następnie uczestnik powstania z r. 1863. Wzięty w krwawej bitwie pod Miropolem w nocy z 4 na 5 maja 1863 do niewoli, skazany został jako były kapitan rosyjski na rozstrzelanie. Wskutek starań rodziny wyrok ten zmieniono i wysłano go do kopalń rtęci w Nerczyńsku na 20 lat z przykuciem do taczki. W drodze już do miejsca przeznaczenia manifest wierzbnilewski złagodził mu raz jeszcze karę i przeznaczył do warzelni soli w Usolu koło Irkucka. Uwolniony po 9-letnim pobycie z Sybiru i na zawsze wydalony z granic carstwa rosyjskiego, ostatnie lata spędził w spokoju dobrze zasłużonym w Galicyi.

Łukasz Zwierkowski, em. dyrektor szkoły im. św. Maryi Magdaleny, uczestnik powstania z r. 1863/4 w 65 r. życia zmarł we Lwowie.

Ze świata.

Papież przyjął wczoraj na posłuchaniu arcybiskupa lwowskiego ks. Bilczewskiego i biskupa tarnowskiego ks. Wałęgę.

Studya aptekarskie kobiet. „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych i oświaty w sprawie dopuszczenia abituryentek publicznych liceów kobiecych do zawodu farmaceutycznego.

Walka z obrazami. Rząd pruski rozpoczął teraz na dobre walkę także z obrazami polskiemi. W sobotę toczył się przed sądem karnym w Poznaniu proces przeciwko kilku tamtejszym księgarzom o wystawienie w oknach wystawowych „Przysięgi Kościuszki na rynku krakowskim w r. 1794. Wynik procesu był taki, że obraz ten uznano za podburzający do gwałtów i skazano na zniszczenie. W Essen w Westfalii zabrała policya tamtejszemu polskiemu Kołu śpiewackiemu dwa obrazy „Polonię" Styki i „Jana Sobieskiego pod Wiedniem" Matejki. Drugi zwrócono następnie, o wywieszenie pierwszego, w czem również dopatrzono się podburzania do gwałtów, wytoczono Towarzystwu proces, w którym obrony podjął się bezinteresownie poseł Chrzanowski.

„Hakatystyczna niegrzeczność". Pod tym tytułem donoszą z Poznania do katolickiej „Koeln. Volks-Ztg": W tutejszym „Hotel de Rome", jednej z pierwszych niemieckich gospód miasta Poznania, w tych dniach siedziało kilku Polaków, regularnie tam uczęszczających, którzy rozmawiali ze sobą po polsku. Panowie ci oddalili się następnie z wyjątkiem jednego, który został przy swym stole. Ten to właśnie, niejaki p. S., były pruski oficer czynny — nawiasem mówiąc protestant i ożeniony dawniej z Niemką — spokojnie czytał gazetę. Nagle od sąsiedniego stołu, przy którym siedziało kilku znanych hakatystycznych przywódców, porwał się na pana S. inżynier, chwycił go za kark, dusił i krzyczał: „Jaka to bezczelność Polaków, że chodzą do niemieckich lokalów i tu jeszcze po polsku mówią". Tylko interwencya kelnerów uchroniła byłego oficera pruskiego od dalszych napaści.

Tyle „Koeln. Volks-Ztg". Los dziwnie nieraz wybiera ofiary. I w tym wypadku ofiarą brutalności hakatystycznej padł, jak się zdaje, Polak zniemczony. Gazety poznańskie ograniczają się do powtórzenia tej wiadomości organu kolońskiego.

Ks. dr Kohn, były arcybiskup ołomuniecki, wystąpił z żądaniem, jak donosi jedno z pism w Prościejowicach, ażeby mu kapituła tamtejsza wydała wszystkie konie ze stajni arcybiskupa. Ks. Kohn powołuje się na testament swojego poprzednika, arcybiskupa Fürstenberga, który aktem owym całą stajnię i część huty we Frydlandzie zapisał swojemu „następcy", nie następcom. Kapituła ofiarowała ks. Kohnowi, jako odszkodowanie z tego tytułu, 600.000 koron.

Demonstracya na koncercie. Z Insbruku telegrafują: Wczoraj wieczór odbył się tu koncert czeskiego skrzypka Kociana. Po odegraniu przez Kociana pierwszego utworu, narodowcy niemieccy, głównie studenci, poczęli świstać i hałasować, chcąc przeszkodzić dalszemu koncertowi. Policya wyprowadziła demonstrantów z sali a wtedy w westybulu i na ulicy demonstracye się ponowiły. Śpiewano „Wacht am Rhein" i „Bismark-Lied". Policya rozpędziła demonstrantów i koncert odbył się do końca, poczem Kocian przez policyę został przeprowadzony do hotelu. Dwie osoby aresztowano.

W sprawie szkód polowych. Minister wojny, generał Pittreich, wydał rozporządzenie w sprawie wynagrodzeń, które wypłaca skarb państwowy za szkody, wykonane w polach podczas ćwiczeń wojskowych. Minister wzywa przedewszystkiem komendy wojskowe, ażeby do ćwiczeń wybierały tereny, uwzględniając stosunki kultury rolnej i system gospodarski, i w ten sposób zmniejszały wyrządzane przez wojsko szkody. Dalej zaznacza minister, że, wedle ustawy, szkody polowe, uczynione przez wojsko, powinny być wynagrodzone w całej wysokości. „Władze wojskowe — powiada rozporządzenie ministra wojny — zatrudnione przy badaniu szkód polowych, mają stanowczo występować przeciwko nieuzasadnionym żądaniom, ale nie wolno im kierować się tendencyą zmniejszania uzasadnionych wymagań z powodów fiskalnych."

Lekarki w szpitalach. Jak donosi „Neues Wiener Tagblatt", namiestnictwo Austryi Dolnej zwróciło się pisemnie do wiedeńskich klinik i szpitali z zapytaniem, czy należy lekarki przypuścić do pomocniczej służby lekarskiej w szpitalach. Jak wiadomo, istnieją w Wiedniu trzy kategorye lekarzy pomocniczych, a mianowicie aspiranci, sekundaryusze i asystenci. Pierwsza kategorya pełni służbę bezpłatnie, sekundaryusze mają rocznie 1400 koron i wolne pomieszkanie, asystenci zaś 1800 kor. i również wolne pomieszkanie. Podania o posady aspirantów wnosić należy do dyrekcyi zakładu. — Z reguły czas służby lekarzy pomocniczych trwa 4 lata, może jednakże być przedłużony. Sprawa lekarek szpitalnych stała się aktualną skutkiem licznych podań, które wnoszą lekarki, prosząc o posady aspirantek. Zanim w tej sprawie wystąpią powołane do tego władze a mianowicie ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo oświaty, mają wyrazić swój sąd zakłady lecznicze i korporacye lekarskie. Imieniem zakładów leczniczych zdanie swoje wypowiedzą prymaryusze oddziałów. Dotychczas jeszcze z żadnej powołanej strony nie wydano orzeczenia, do czego namiestnictwo wyznaczyło termin ostateczny do 30 maja. Sprawa ta, jak donosi „Neues Wiener Tagblatt" nie ograniczy się na Wiedeń, ale poruszoną zostanie we wszystkich krajach koronnych. Pewien współpracownik wspomnianego pisma rozmawiał o tej sprawie z kilku profesorami wydziału lekarskiego i podał ich opinie. Profesor Nothnagel nie dał odpowiedzi stanowczej, oświadczywszy, że na jego wykłady nie chodzą kobiety. Profesor psychiatryi dr Wagner oświadczył, że nie może wydać ostatecznego sądu, mimo to wyraził przekonanie, że skoro kobietom pozwalają władze uczęszczać na medycynę, to należy im dać również sposobność do praktycznego wykształcenia się. Profesor okulistyki, dr Schnabl, odpowiedział, że już sam dyplom doktorski udziela kobietom prawa wykonywania praktyki na wszystkich polach sztuki lekarskiej, że więc tem samem prawna strona kwestyi jest wyraźnie załatwioną. Inaczej przedstawia się praktyczna, codzienna strona. Chodzi o to, czy lekarki zdołają sobie wyrobić należytą powagę u chorych, a zwłaszcza u służby szpitalnej itp. To trzeba czekać na wyniki doświadczenia. Profesor chorób dziecięcych, dr Escherich, oświadczył, że prawo przemawia za kobietami, a następnie dodał uwagę, że lekarki właśnie w chorobach dziecięcych mogą rozwinąć bardzo pożyteczną działalność.

Rządy Plehwego, rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych, obfitują w epizody brutalnych nadużyć. I tak niedawno rozesłał p. Plehwe zwołać do Petersburga przedstawicieli 18 ziemstw, celem narady nad sprawami ubezpieczenia od ognia. Niektórych członków tej ankiety zamianował „ad hoc" sam Plehwe. Pomiędzy nimi znajdował się niejaki Lewszin, twerski inspektor dla ubezpieczeń od ognia, znany z tego, że jako członek ziemstwa twerskiego, sprzeciwiał się żądaniu ziemstwa o rozszerzenie kompetencyi tego ciała, ażeby przypodobać się rządowi. Otóż członkowie zwołanej przez Plehwego ankiety, byli koledzy Lewszina, zawiadomili Lewszina, że go będą zupełnie ignorować podczas obrad i nawet się z nim nie przywitają. Plehwe udzielił ankiecie z tego powodu surowego upomnienia, a dwóch jej członków, Łopatina i Serebrjakowa, którzy Lewszina osobiście zawiadomili o uchwale kolegów, kazał uwięzić — poczem wszystkim kazał opuścić Petersburg.

Katastrofa. Z Komarna donosi „Kuryer Lwowski", że dnia 25 b. m. zawalił się tam wysoki mur „starego browaru". Kamienie muru spadły na bawiących się 5 dzieci żydowskich. Dwoje zginęło — troje walczy ze śmiercią.

Katastrofa w kopalniach dyamentów. Z Johannesburga telegrafują: Wczoraj wieczorem zerwał się kosz, w którym wyjeżdżali robotnicy w kopalni Robinson Deeth i spadł w głębię 2000 stóp, prawie od samego otworu na powierzchni ziemi. Robotnicy, siedzący w koszu, zginęli. Brakuje 23 krajowców.

Mianowania. Minister handlu zamianował starszego komisarza pocztowego we Lwowie, Jana Popowicza, sekretarzem poczt; a komisarza pocztowego Władysława Kovarzika we Lwowie starszym komisarzem pocztowym.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego dra Piotra Dobrzańskiego z Podgórza do Lwowa, oraz komisarzy powiatowych Aleksandra Des Logesa ze Lwowa do Przemyśla i dra Wacława Łobaczewskiego z Przemyśla do Lwowa.

Ze stowarzyszenia litewskiego. Dnia 29 b. m., t. j. w piątek, odbędzie się w Krakowie o g. 5 po południu posiedzenie Stowarzyszenia litewskiego „Ruta" w sali Rady miasta. Na porządku dziennym pogadanka o celach Stowarzyszenia i sprawozdanie zarządu z dotychczasowych czynności. Na posiedzenie to zaprasza zarząd członków Stowarzyszenia z prośbą o jak najliczniejszy udział. Goście będą mile widziani i mają wstęp wolny.

„O własnych siłach". Walne zgromadzenie Koła I pań Tow. „O własnych siłach" odbędzie się 4 maja o g. 5 po południu w lokalu Czytelni dla kobiet (Jagiellońska 5), na które zarówno członków, jak i osoby sprawą przemysłu się interesujące zarząd zaprasza. W razie braku kompletu członków odbędzie się w godzinę później z tymsamym porządkiem dziennym drugie walne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We czwartek: Dr Wład. Gumplowicz: „Karol Marks a kwestya polska w r. 1848".

Repertoar Teatru miejskiego.

W piątek: „Markiz Priola" (występ trupy francuskiej).

W sobotę: „Śnieg", dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego.

W niedzielę: „Wielki człowiek do małych interesów".

Z kalendarza. We czwartek 28 kwietnia: Pawła od Krzyża w. i Witalisa m.; w piątek 29 kwietnia: Piotra m. i Hugona op.; w sobotę 30 kwietnia: Katarzyny S. p. i Sewera.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26-go kwietnia termometr doszedł od + 5·6 do + 8·3 C.; barometr podniósł się.

Dnia 27 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 742·8 mm, termometru + 6·4 C.; wiatr północny.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Nowy rozkład jazdy.

Dyrekcya kolei północnej ogłasza zmiany rozkładu jazdy na swych szlakach. Ważniejsze zmiany, które wejdą w życie od 1 maja, są następujące:

Wiedeń—Kraków.

Pociąg posp. nr. 2 odjazd z Krakowa o g. 7·18 rano, przybędzie do Wiednia zamiast o 3·45, o 3·27 po południu.

Od 1 czerwca do 30 września kursować będą codziennie osobne pociągi pospieszne: z Bogumina do Krakowa (nr. 3 V. I, II i III kl. jako dalszy ciąg pociągu odchodzącego z Wiednia o g. 9·10 w nocy) odejdzie o 3·15 w nocy i przybędzie do Krakowa o 6·09 rano; z Krakowa do Bogumina (nr. 4 V. kl. I, II i III) odejdzie o g. 10·20 w nocy, przybędzie do Bogumina o 1·04 w nocy z połączeniem do pociągu pospiesznego, który odjeżdżać będzie z Bogumina do Wiednia o 1·34 w nocy. (Pociągi pospieszne nr. 3 i 4 będą miały w tym czasie tylko I i II klasę).

Pociąg pospieszny nr. 4 (odjazd z Krakowa o 10 w nocy) otrzyma w Oświęcimie połączenie z Wrocławiem i Kandzinem.

Pociągi pospieszne (błyskawiczne) nr. 5 odjazd z Wiednia o 7·50 rano, przyjazd do Krakowa o 2·43 po południu i nr. 6 odjazd z Krakowa o 2·31 po południu, przyjazd do Wiednia o g. 9·40 wieczór, zatrzymywać się będą nadal także w M. Weisskirchen i Zauchtel. W Krakowie łączyć się będzie pociąg nr 5 z pociągiem osobowym do Zakopanego, a pociąg nr. 6 z pociągiem osobowym idącym z Chabówki i Zakopanego.

Pociąg osobowy nr. 14, odjazd z Przerowa o 12·36 po południu, przyjdzie do Wiednia o 5·38 po południu.

Pociąg osobowy nr. 33, odjazd z Bogumina o 3·45 rano, kursować będzie szybciej i przyjedzie do Krakowa o 7·25 rano.

Pociąg osobowy nr. 35 odjedzie z Schoenbrunna zamiast o 10·59, już o 10·42 przed południem, przyjedzie do Bogumina o 11·08 przed południem i otrzyma nowe połączenie z Opawy i Frydka M. do Cieszyna, Koszyc i Budapesztu.

Od 1 maja do końca września b. r. kursować będzie pociąg osobowy nr. 43 (odjazd z Trzebini o 11·05 w nocy, przyjazd do Krakowa o 12·01 w nocy) i nr. 44 (odjazd z Krakowa o 3·05 po południu, przyjazd do Trzebini o 4·09 po południu).

Na przestrzeni Wiedeń—Berno, Berno—Przerów, Gänserndorf—Marchegg, Nezamislitz—Sternberg, Schoenbrun—Opawa, Kojecin—Bielsk i innych zaszły nieznaczne zmiany, które ogłoszone zostały afiszami. Z Bielska do Dziedzic poc. osob. nr. 1314 odjeżdżać będzie o 4 rano. Pociąg osobowy nr. 2317 o (11·39 przed południem z Bielska do Kalwaryi) otrzyma połączenie do Suchy; pociąg osobowy nr. 2320 (o 3·08 po południu z Kalwaryi do Bielska) otrzyma w Kalwaryi połączenie ze Skawiną i Krakowem; pociąg osob. nr. 2321 odjeżdżać będzie z Wadowic zamiast o 6·10, już o 5·20 rano i przyjeżdżać do Kalwaryi o 6·10 rano z połączeniem do pociągu kolei państw. nr. 1119 do Skawiny i Krakowa.

W niedziele i święta kursować będą z wyjątkiem 15 sierpnia i 8 września pociągi osobowe: Z Katowic odjazd o godz. 6·03 zrana, z Dziedzic o godz. o godz. 7·17 zrana, przyjazd do Żywca o godz. 8·38 zrana. — Odjazd z Żywca o godz. 7·03 wieczór, z Dziedzic o godz. 8·30, przyjazd do Katowic o godz. 9·44 w nocy. Odjazd z Bielska w kierunku do Żywca o godz. 2·30 po południu. — Na przestrzeni Ołomuniec-Sternberg kursować będzie w nocy (odjazd z Ołomuńca o godz. 2·25, przyjazd do Sternberg o godz. 2·40) pociąg osobowy w dniach 22 i 23 maja, 26 i 29 czerwca, 3, 5 i 31 lipca, 14 i 15 sierpnia; a w kierunku przeciwnym (odjazd ze Sternbergu o godz. 1·45 w nocy, przyjazd do Ołomuńca o godz. 2·09 w nocy) w dniach: 23 i 24 maja; 27 i 30 czerwca, 4 i 6 lipca, 1, 15 i 16 sierpnia.

Wiadomości naukowe literackie i artystyczne.

— **Pierwszy koncert Filharmonii czeskiej** z Pragi odbył się wczoraj w sali „Sokoła" przy zapełnionej doszczętnie widowni. Wpłynęły na to zarówno rozgłos młodej orkiestry filharmonijnej czeskiej, która zdobyła przed kilku tygodniami światowy sukces na festiwalu muzycznym czeskim w Pradze w dniach 4 i 5 bm, jak i niezwykle interesujący program, z jakim drużyna czeska u nas wystąpiła.

Kto słyszał wykonanie wczorajszego koncertu, mające we wszystkich szczegółach cechę wyborowej produkcyi, zdolnej zaspokoić najdalej posunięte wymagania artystyczne, ten z trudnością mógł uwierzyć, że czeska orkiestra filharmonijna istnieje zaledwo drugi rok i że w tym krótkim czasie trzy razy zmieniała kierowników, którymi byli kolejno Czelansky, Nedbal, a obecnie jest dr Wilhelm Zemanek. Obsada orkiestry jest wyborową. Liczy ona 70 artystów, którzy stworzyli przepyszny zespół, oparty na ogromnej subtelności muzykalnego poczucia. Temperament młodych przeważnie wykonawców zapewnia orkiestrze pełnię tonu, tę dyskrecyę w cieniowaniu, która przez umiejętne akcentowanie nadaje wykonaniu siłę i barwność.

Na program wczorajszego koncertu złożyła się znana nam dobrze przepyszna uwertura Żeleńskiego „W Tatrach", Wagnera „Śmierć Izoldy", ustęp orkiestralny z opery „Tristan i Izolda", Berlioza „Benvenuto Cellini" i Dworzaka „Symfonia" D-moll.

W wykonaniu najlepiej wypadły „Tatry“, najbardziej zaś interesującą jako nowość była „Symfonia“ Dworzaka, w której orkiestra czeska znalazła się w swoim żywiole, oddając z niedoścignioną precyzyą ducha tego utworu, kojarzącego w sobie motywa na wskroś narodowe z ogromną erudycyą kompozytorską. W tym utworze uwydatniły się w pełni zalety zbiorowego ciała czeskiej orkiestry. Cechą jej wykonania jest obok nieposzlakowanej czystości tonu pewna przesada w zaznaczaniu kontrastu, przewaga działu instrumentów dętych nad smyczkowemi.

Do szczegółów wykonania powrócimy jeszcze po dzisiejszym koncercie, zaznaczając na razie powodzenie produkcyi i gorące przyjęcie, jakiego publiczność krakowska nie poskąpiła sympatycznej drużynie czeskiej. *W. Pr.*

— **Powieściowe utwory K. Tetmajera:** „Melancholia“ i „Wrażenia“ wydane zostały w przekładzie niemieckim I. von Immendorfa pod wspólnym tytułem „Melancholie“, nakładem firmy I. Marchlewski & Co. w Monachium. Taż firma wydała poprzednio I tom „Na skalnem Podhalu“.

W przekładzie tegoż samego tłomacza wyszły w gazecie „Hamburger Correspondent“ nowela z powyższego cyklu „Sebek Jaworczsz“, w „Wiener Abendpost“ „Żelazne wrota“. Nadto w przekładzie węgierskim Mariszki Reiff ukazały się nowele „Dziki juhas“ i „Franek Seliga“.

Dział ekonomiczny.

× **Kolej lokalna Przeworsk—Bachórz—Dynów.** Otwarcie nowej, wąskotorowej kolei lokalnej Przeworsk—Bachórz—Dynów odbędzie się w dwóch terminach: na przestrzeni z Przeworska do Jawornika polskiego 1 lipca b. r., zaś z Jawornika polskiego do Dynowa 1 września b. r.

× **Z dyrekcyi kolei państwowych.** Nazwa stacyi „Nowosielce szlacheckie“, położnej na szlaku Lwów-Ickany, będzie zmienioną od d. 1 maja b. r. na „Żurawno-Nowosielce“.

Z targów zbożowych. Kraków, 28 kwietnia. Płacono za 100 klgr. netto Pszenica biała od 18·20 do 18·70. Pszenica czerwona i żółta od 17·80 do 18·40. Pszenica węgierska od 18·20 do 18·40 Żyto krajowe od 13·80 do 14·20. Żyto węgierskie od 15·10 do 15·30. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 12·80 do 13·40. Owies z opłatą akcyzową od 13·30 do 14·10. Groch od 14·50 do 24·00 Tatarka od 14·00 do 15·40. Proso od 11·50 do 13·— Fasola od 19·20 do 26·—. Jagły od 22·— do 28·—. Siano od 6·00 do 6·80. Słoma od 4·20 do 4·60. Koniczyna od 8·00 do 8·40 Ziemniaki za hektolitr od 4·00 do 5·60. Jaja za kopę od 2·30 do 2·80. Masło za 1 klg. od 2·00 do 2.40. Masło za garniec od 7·80 do 8·50. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 190·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 150.—. Kukurudza za 100 klg. od 13·20 do 14·40. Wyka za 100 klg. od 11·00 do 11·50. Rzepak zimowy za 100 klg. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. 100·— do 140·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klg. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klg. 36·— do 48·—.

Budapeszt. Pszenica na kwiecień 7·86 do 7·87. Pszenica na październik 7·86 do 7·87. Żyto na kwiecień 6·52 do 6·53. Żyto na październik 6·56 do 6·57. Owies na kwiecień 5·20 do 5·25. Owies na październik 5·50 5·51. Kukurudza na maj 5·07 do 5·08. Kukurydza na lipiec 5·20 do 5·21 Rzepak na sierpień 10·85 do 10·95

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie spokojne; pochmurno.

Ostatnie wiadomości.

— **Strejk w Wielkim Warażdynie na Węgrzech** już się skończył. Robotnicy wrócili do pracy. Natomiast nowy strejk wybuchł w Mitrowicy nad Sawą w Chorwacyi, gdzie porzucili pracę robotnicy tartaków, młynów i piekarni. W Elesdzie bawi komisya sądowa. Hr. Tisza przesłał na trumnę zastrzelonego tam żandarma Resza wieniec z napisem: Zmarłemu na „polu chwały (!) bohaterską śmiercią żandarmowi — Stefan Tisza“. Zatem w oczach węgierskiego prezydenta gabinetu jest rzeź ludu — polem chwały dla żandarmów!

— **Wojskom niemieckim w południowej Afryce**, walczącym z Hererami, nowe grozi niebezpieczeństwo. W kolumnie majora Glasenappa wybuchła epidemia tyfusu. Kolumna wobec tego udać się musiała do miejscowości Otwihnenena, gdzie urządzono lazaret. Dotychczas zmarło na tyfus 7 żołnierzy.

— **Na prezydenta gabinetu hiszpańskiego Maurę** wykonano nowy zamach. Gdy pociąg, w którym jechał, zbliżał się do stacyi Alicante, grupa ludzi, stojących koło toru, obrzuciła wagon ministra kamieniami. Równocześnie padł strzał. Kula przedziurawiła dach wagonu, nie zraniwszy nikogo z jadących. Żandarmi strzałami rozpędzili tłum i aresztowali dwie osoby. Gdy następnie Maura opuszczał miasto Alicante, tłum ludu demonstrował przeciwko niemu, wznosząc okrzyki: Precz z Maurą! precz z Jezuitami! Niech żyje wolność!

Kronika lwowska.

Lwów, 27 kwietnia.

Obchód 3 Maja urządzają we Lwowie połączone Koła lwowskie Tow. „Szkoły ludowej“. Uchwalono w głównych zarysach program obchodu, który będzie rozłożony na dwa dni, tj. na wtorek 3 maja i na niedzielę 8 maja. We wtorek odbędzie się rano solenne nabożeństwo w katedrze, wieczorem uroczysty wieczór, na który złożą się przemówienia i produkcye wokalne. W program obchodu niedzielnego, przeznaczonego głównie dla włościan, wejdzie nabożeństwo, pochód przez miasto, uroczysty poranek dla włościan i zabawa ludowa pod kopcem Unii lubelskiej.

Z Rady m. Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu prezydent Małachowski poświęcił gorące wspomnienie pamięci ś. p. Chmielowskiego. Członkowie Rady przez powstanie oddali cześć pamięci znakomitego pisarza.

Nastąpiły obrady nad sprawą defraudacyj ś. p. Dziubińskiego. Komisya dla zbadania tej sprawy przyszła z wnioskiem, aby ani prezydenta, ani szefów departamentów magistratu nie pociągano do odpowiedzialności.

Prof. Gryziecki stanął na odmiennem stanowisku. Zaznaczył, że pobłażliwość prezydenta wobec ciężkich przewinień Dziubińskiego w biurze prezydyalnem, musiała go ośmielić do dalszych czynów karygodnych. Mowca zgłosił wniosek, domagający się uznania tego, że „pobłażliwość prezydenta przyczyniła się do tych defraudacyj, że jednak Rada miasta nie znajduje prawnej podstawy do żądania odszkodowania od prezydenta“.

Redaktor Rewakowicz w dalszem przemówieniu zaproponował, aby ciężar obmyślenia sposobu pokrycia straty włożyć na prezydyum; wniósł, aby pod żadnym warunkiem pokrycie strat nie nastąpiło z funduszów gminy. Prezydent kierował się dobrem sercem wobec Dziubińskiego, ale wolno tak czynić wobec szkodników tylko z własnej kieszeni.

Prezydent Małachowski oddał przewodnictwo wiceprezydentowi Michalskiemu i zapewnił, że o defraudacyach Dziubińskiego zupełnie nie wiedział. Z początku był pobłażliwym dla Dziubińskiego gdy popełniał w urzędowaniu nieformalności, ale później oddalił go z tego powodu z prezydyum na podrzędne stanowisko. Wniosek r. Rewakowicza nazwał prezydent Małachowski „polityką zohydzania wszystkiego“ i zaznaczył, że gdyby miał pokryć stratę, to znaczyłoby, że on winien. (Po tych słowach wyszedł prezydent ze sali).

Po przemówieniach kilku radnych i proteście Rewakowicza, jakoby wniosek jego był wynikiem zawiści partyjnej, wnioski dra Gryzieckiego i Rewakowicza upadły, a uchwalono wnioski komisyi, aby stratę pokryto z funduszów gminy i nikogo nie pociągano do odpowiedzialności.

Księgarnia H. Altenberga, pragnąc przyczynić się do spopularyzowania dzieł ś. p. prof. Chmielowskiego, ofiarowała Towarzystwu „Szkoły ludowej“ do rozdania bezpłatnym czytelniom po dziesięć egzemplarzy tych wydawnictw, które wyszły jej nakładem, a mianowicie „Najnowsze prądy w poezyi polskiej“, „Dramat polski doby najnowszej“, „Estetyka Mickiewicza“ i „Studyum o St. Wyspiańskim“.

Z lwowskiego „Sokoła“. Na ostatniem walnem zgromadzeniu wybrano do wydziału (na 3 lata) pp. Franciszka Barańskiego, Kazimierza Bogdanowicza, Antoniego Cybańskiego, Maryana Dziędzielewicza, dra Włodzimierza Godlewskiego i Emila Kruga; na 1 rok Erazma Ostrowskiego. — Do sądu honorowego na członków: pp. Karola d'Abancourta, Józefa Abgarowicza, Marcina Czyżka, Mikołaja Górskiego, Piotra Kasprzyckiego, dra Kazimierza Łuczkiewicza, dra Aleksandra Małaczyńskiego, Jawenala Niewiadomskiego, Jarosława Pieniążka, dra Leonarda Stahla, Albina Todschindlera i Józefa Wierzbickiego; na zastępców: pp. Eugeniusza Grużewskiego, Wacława Komara, Wacława Kühnela, Antoniego Laureckiego, Tadeusza Wilnsza i Jana Adama Wolskiego. Do komisyi rewizyjnej: Stefana Bobowskiego, dra Aleksandra Małaczyńskiego, Narcyza Ulmera, Ferdynanda Włoszyńskiego i Franciszka Żmudzińskiego. Delegatami do Związku pp. Franciszka Barańskiego, dra Kazimierza Czarnika, Filiberta Czaykowskiego, Antoniego Durskiego, dra Antoniego Dziędzielewicza, dra Ksawerego Fiszera, Władysława Janikowskiego, Romualda Kwiatkowskiego, dra Aleksandra Małaczyńskiego, dra Stanisława Obmińskiego, Józefa Padewskiego, Ignacego Romanowskiego, Paulina Targońskiego i Alojzego Walleka.

W stanie zdrowia Karola Brzozowskiego nastąpiło znaczne pogorszenie, tak, że każdej chwili spodziewać się można katastrofy.

Z uniw. lwowskiego. Profesor literatury polskiej dr Roman Pilat wyjeżdża na półroczny urlop. Zastępować go będzie docent dr Bruchnalski. Niebawem habilitować się będzie z literatury polskiej dr Bronisław Gubrynowicz.

Wiec przyjaciół młodzieży odbędzie się w czerwcu we Lwowie. Komitet zapewnił już referaty o lukach w nadzorze nad młodzieżą, o przeciążaniu jej olbrzymim a jałowym materyałem naukowym, o potrzebach rozwoju cielesnego za pomocą gier i sportowych zabaw, jakoteż przy współudziale pracy w polu i w warsztacie.

Repertoar Teatru lwowskiego.

We czwartek: „Markiz Priola“ (występ p. De Bargy.)
W piątek: „Doktor Reutlow“, dramat M. Schwarzówny.

Wojna.

Krążowniki rosyjskie z Władywostoku, które przed kilku dniami wtargnęły do portu koreańskiego Gensan i tam zatopiły mały japoński statek handlowy, już port ten opuściły i znów znikły z widowni. Ich „sukces“ ogranicza się wyłącznie do zniszczenia tego statku, gdyż nawet jego załoga zdołała się na czas ocalić.

Z Tientsinu nadeszła wiadomość, że według utrzymujących się tam pogłosek flota japońska ostrzeliwała wczoraj port Niuczwang i wzniesione dla jego obrony fortyfikacye rosyjskie. Do tej chwili nie ma jeszcze potwierdzenia owych pogłosek. Podobnie wątpliwą wartość ma doniesienie specyalnego korespondenta rosyjskiej agencyi telegraficznej z Portu Artura, jakoby w tym porcie „czyniono próby z łodziami podwodnemi, które udały się świetnie“. Wprawdzie już przed kilku tygodniami donoszono, że Rosyanie wysłali koleją dwie takie łodzie do Portu Artura, lecz doniesienie to przyjęto w kołach fachowych z poważnem niedowierzaniem. Twierdzono nawet, że przesyłka takich łodzi, chociażby rozebranych, koleją — jest niemożliwa. To też powyższa wiadomość agencyi telegraficznej zakrawa raczej na zamiar zaniepokojenia Japończyków, niż na autentyczną informacyę.

Już przed kilku dniami zamieściliśmy depeszę, donoszącą, że na wodach, otaczających półwysep Liaotung, pojawiło się dużo min pływających, oderwanych przez wichry i fale morskie z kotwic, i że z tego powodu żegluga po tych wodach stała się bardzo niebezpieczna. Obecnie ze źródeł japońskich nadchodzi potwierdzenie tego doniesienia. Niebezpieczeństwo stało się tak wielkie, że japońskie towarzystwo żeglugi morskiej zaniechało zupełnie ruchu na morzu Żółtem. Krążowniki japońskie polują obecnie na te miny i kilka już zniszczyły.

(Telegramy „N. Reformy“ z 27 kwietnia).

Sensacyjne, ale czy prawdziwe?

Paryż. Prywatny korespondent dziennika „Matin“ z Portu Artura dowiaduje się, rzekomo z dobrego źródła, że rosyjska eskadra władywostocka **zatopiła** w dniu 25 b. m. **4 japońskie okręty** transportowe z **4000 (?!) załogi**.

Bitwa nad rzeką Jalu?

Londyn. Z japońskich źródeł donoszą, że dnia 21 b. m. toczyła się nad rzeką Jalu zacięta walka między oddziałem Japończyków liczącym 1200 ludzi a silnym oddziałem kozaków. Rosyanie cofnęli się w końcu do Jungczungwang(?) gdzie się oszańcowali.

Choroby.

Londyn. Z kół wojskowych Kijowa donoszą tu, że w szpitalach mandżurskich leży **10 tysięcy żołnierzy rosyjskich i że liczba ta z każdym dniem wzrasta w niebywały sposób.** Obecna pora tajania śniegów ma być zabójczą dla Europejczyków we wschodniej Azyi. Jest obawa wybuchu epidemii w bardzo silnym stopniu.

Nie cofają się!

Petersburg. Władze rosyjskie donoszą, że nad Jalu nie zaszły nowe walki, tylko rosyjscy ochotnicy zniszczyli kilka łodzi japońskich. Nad rzekę Jalu nie przybył żaden większy oddział Japończyków ani też nie przekroczył rzeki(?). Rosyanie trzymają nadal wszystkie pozycye które obsadzili na zachód od Jalu. Przypisywanie Kuropatkinowi planu cofania się na Fengwangczeng i Liaojan jest bezpodstawnem.

Znaczący protest Japonii.

Londyn. Telegrafują do „Standardu“ z Czifu, że japoński rząd wniósł protest w Pekinie do rządu chińskiego przeciw zajęciu przez Rosyan miejscowości na wschód od rzeki Liao, przyczem podniósł, że wobec tego terytoryum na wschód od Niuczwangu aż do Kiuczau nie uważa za neutralne. Wylądowanie japońskiej armii w tym punkcie zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Zagrożone krążowniki.

Londyn. W Tokio przypuszczano, że japońska eskadra pancernych krążowników, która obserwowała Port Artura, odetnie odwrót krążownikom rosyjskim z Gensam. Do tej chwili nic jednakże o tem nie wiadomo.

Przerwana kolej?

Londyn. Do „Daily Chronicle“ donoszą z Szunghajkwanu, że kolej między Niuczwangiem a Portem Artura ma być przerwana.

Łodzie podwodne.

Berlin. Sześć łodzi podwodnych, przeznaczonych dla Portu Artura, ma odpłynąć tam wraz z całą eskadrą bałtycką, która wyjedzie na wody wschodnio-azyatyckie 2 czerwca. (Rosyjska Agencya telegraficzna donosi tymczasem, że z łodziami temi już w Porcie Artura podejmowano próby! Red.)

Węgiel dla floty bałtyckiej.

Petersburg. Węgiel dla floty bałtyckiej na czas jej podróży do Azyi wschodniej wysłany będzie etapami naprzód. Na ten cel przygotowano już 20 wielkich okrętów transportowych.

Londyn. Rosyjski rząd zakupił trzy okręty transportowe: „Columbia“, Bengalia“ i „Belgia“ z linii Hambug—America. Razem z zakupionym „Księciem Bismarkiem“ cztery. Komisya rosyjska czyni starania o dalsze zakupy jak najszybszych parowców.

Za wysoka cena.

Londyn. Układy w celu zakupna statku „Deutschland“ dla rządu rosyjskiego zerwano, ponieważ Towarzystwo niemieckie żądało 8 milionów rubli, rosyjscy zaś pełnomocnicy nie chcieli dać więcej, niż 7 milionów.

Naprawione po raz setny.

Petersburg. Admirał Grygorowicz doniósł podobno ministerstwu marynarki, że pancerniki „Cezarewicz“ i „Retwizan“ są już tak dalece naprawione, iż mogą wziąć udział w dalszych operacyach. (Słyszeliśmy to już kilkanaście razy, a mimo to oba pancerniki nie pojawiły się jeszcze nigdy na linii bojowej. Red.)

Zaprzeczenie.

Petersburg. Pogłoski o nagłym rzekomo odjeździe posła chińskiego wraz z całem poselstwem z Petersburga, są bezpodstawne.

Wypuszczeni na wolność.

Niuczwang. Dwaj Japończycy, którzy zostali aresztowani z okrętu wynajętego przez pewnych dziennikarzy, a którzy byli więzieni przez dwa tygodnie i przesłuchiwani przez Rosyan, wypuszczeni zostali na wolność i odstawieni do Czifu.

Korsarstwo.

Londyn. Admiralicya rosyjska postanowiła uzbroić kilka statków floty ochotniczej i dwa zakupione niemieckie parowce w szybkostrzałowe działa i wysłać je na Ocean Spokojny, w celu niszczenia kupieckich okrętów japońskich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 27 kwietnia.

Brakowało tylko Polaków.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie nieniemieckich studentów uniwersytetu, a mianowicie polskich, czeskich, słowieńskich, chorwackich, ruskich, serbskich, włoskich i rumuńskich. Przewodniczył akademik Polak. Na zgromadzenie to, na którem omawiano znane sprawy uniwersyteckie, przybyli liczni posłowie czescy, południowo-słowiańscy i włoscy z wszelkich obozów, brakowało tylko posłów polskich. Nieobecność tych posłów wywołała niemałe niezadowolenie.

Cesarz na wystawie spirytusowej.

Wiedeń. O godz. 10 przed południem przybył cesarz na wystawę spirytusu, gdzie go powitali ambasadorowie rosyjski, niemiecki i francuski, oraz liczni posłowie i szef sekcyi Exner. Cesarz zwiedził całą rotundę, począwszy od działu rosyjskiego. W galicyjskim oddziale powitał cesarza prezydent Steingraber i poseł Sejmu bukowińskiego Wiesiołowski.

W teatrze na placu wystawowym przedstawiono żywy obraz.

Wiedeń. Cesarz zwiedził dziś wystawę spirytusową. Szczególnie dokładnie oglądał dział galicyjski, gdzie przyjmowali go prof. Steingraber i prof. Franciszek Bandrowski. Prof. Steingraber objaśniał cesarzowi wystawione przedmioty, które wzbudziły jego zainteresowanie.

Strejki węgierskie.

Szegedyn. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Policya aresztowała agitatora socyalistycznego Macieja Abrahama za podburzanie do powszechnego strejku. Wczoraj wieczorem obawiano się wykroczeń i skonsygnowano wojsko. Jedno zgromadzenie socyalistyczne rozwiązano.

W Elesd panuje spokój. Przeciw 16 osobom wdrożono dochodzenie.

W sprawie traktatów handlowych.

Berlin. Nota zawierająca życzenia Austro-Węgier, dotyczące nowego traktatu handlowego dotyczy około 500 pozycyi, a zwłaszcza płodów rolnictwa i leśnictwa. Rząd austro-węgierski żąda zniżenia cła na jęczmień, bydło i jaja, dalej, aby cło od drzewa obliczano według metrów sześciennych.

Zdziesiątkowana kolumna.

Berlin. Otrzymano tu wiadomość z południowej Afryki, że kolumna majora Glasenappa już właściwie nie istnieje. Kolumnę tę, osłabioną bardzo stratami w bitwach z Herrerami, dziesiątkuje w straszliwy sposób tyfus. Gubernator Leutewein żąda spiesznego nadesłania dalszych posiłków.

Nowy zamach na Maurę.

Madryt. W sprawie zamachu na pociąg, którym jechał prezydent ministrów Maura, twierdzi kilka osób, że od strzałów żandarmeryi miało zginąć dwie osoby z pośród atakujących. Ogółem wymieniono **40 strzałów**. Atakujący udali się z przed toru kolejowego przed pewien klasztor i obrzucali go kamieniami. — Na wagonach pociągu stwierdzono 10 śladów kul i kamieni. (Zob. „Ostatnie wiadomości“. Przyp. red.).

Król Alfons bawił w tym czasie w Almeryi.

Paryż. Podług wiadomości z Madrytu, był zamach na prezydenta gabinetu Maurę wynikiem sprzysiężenia. Strzelających z rewolwerów do pociągu prezydenta **było 40**. Stoczyli oni formalną bitwę z żandarmami, którzy również strzelali — a rozpierzchli się dopiero, gdy kilku sprzysiężonych padło od kul żandarmów.

Grecya przeciw Turcyi.

Ateny. Kapitan okrętowy Zotu został mianowany wiceadmirałem i postawiony na czele eskadry, która ma być każdej chwili gotowa do wypłynięcia na pełne morze. Grecki konsul w Smyrnie przedstawił ciału konsularnemu w Smyrnie faktyczne wyjaśnienie wypadków. Wyjaśnienie to będzie przesłane do Konstantynopola. Rząd grecki czeka na odpowiedź z Konstantynopola co do swoich żądań zadośćuczynienia, aby mógł stosowne do tej odpowiedzi zająć stanowisko. — Prasa występuje ostro przeciw nadużyciom władz miejscowych na Smyrnie, wierzy jednak w przyjazne usposobienie Porty.

Rozruchy w Arabii.

Aden. Oddział wojska ostrzeliwał miasto Illig, a sułtan z Illig wzięty został do niewoli. Pomiędzy mullahem a szczepami Midjarthów miała się odbyć zacięta walka.

Z Rady państwa.

Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej, które do godziny pół do szóstej wypełniły imienne głosowania, przyszło do starcia między posłem socyalistycznym Ellenbogenem a wiceprezydentem Izby dr. Kaiserem. Ellenbogen przypomniał prezydentowi, że onegdaj już zgłosił interpelacyę w sprawie węgierskiego strejku kolejarzy, przyczem użył pod adresem hr. Tiszy kilku bardzo dosadnych epitetów. Prezydent gabinetu węgierskiego — mówił dr Ellenbogen — okazał, że właściwem dla niego miejscem jest kryminał. Jeżeli Węgrzy mają już szczęście mieć prezydentem gabinetu urodzonego zbrodniarza, to skąd Austrya przychodzi do tego, aby za nikczemne jego zwyczaje płacić swemi pieniądzmi?

Tu wiceprezydent Kaiser, zastępujący hr. Vettera, odebrał głos mowcy. Tymczasem socyalistom pospieszyli z pomocą radykalni Czesi, których mowca poseł Fressl nazwał postępowanie Tiszy „bezwstydnem“, a potem zaznaczył, że i austryacki rząd nie lepiej postępuje. Poseł Ellenbogen zaś — nie mogąc już dalej przemawiać — stawił jeszcze pytanie do prezydenta, czy nie uważa za stosowne zwrócić uwagi cesarza na to, że nie powinien zasiadać przy jednym stole z człowiekiem, który okrył się krwią i hańbą? Zamiast odpowiedzi otrzymał na to nowe powołanie do porządku i na tem skończyło się posiedzenie.

Tymczasem wśród stronnictw czeskich nastąpiło rozdwojenie. Agraryusze czescy wystąpili z wspólnej organizacyi stronnictw czeskich, a organ ich motywuje tę secesyę „polityką tchórzostwa i oszustwa“, jaką rzekomo uprawiać ma klub młodoczeski. Na odbytem wczoraj posiedzeniu klub ten przyjął do wiadomości wystąpienie agraryuszy. W sprawie konferencyj prowadzonych, z Kołem polskiem, postanowił osobne odbyć posiedzenie, a w końcu zaprzeczył stanowczo pogłoskom, jakoby w usposobieniu jego członków co do technicznej obstrukcyi nastąpiła jaka zmiana.

(Telegramy „N. Reformy“ z 27 kwietnia).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odbywa się dosłowne odczytywanie interpelacyj. Między innemi odczytano interpelacyę Fiedlera w sprawie przyznania wolnego od podatku spirytusu dla celów przemysłowych i Heilingera o cofnięcie rozporządzenia ministerstwa oświaty, zakazującego uczęszczania na uniwersytet urzędnikom państwowym.

Odczytywanie wpływów trwało w Izbie posłów do godziny kwadrans na 3 po południu, poczem postawione zostały rozmaite wnioski co do drukowania petycyj w protokóle. Na żądanie posła Howorki odbywają się dwa imienne głosowania.

Sytuacya.

Wiedeń. Położenie nie zmieniło się w niczem. Parlamentarna komisya Koła polskiego odbyła posiedzenie; po południu znów obradować będzie. Wiadomość, podaną przez czeski „Politik“ o mianowaniu nowych członków Izby panów, potwierdzają inne gazety.

Agraryusze czescy.

Praga. Agraryusze czescy zwołują do Pragi na dzień 26 bm. wielkie zgromadzenie stronnictwa w celu wyjaśnienia sprawy wystąpienia czeskich posłów agrarnych z organizacyi stronnictw czeskich.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).



C. i k. dostawcy nadwornego
Haya Puder antyseptyczny
Mydło hygieniczne
203 18 0
dla niemowląt i dzieci
przez powagi lekarskie zalecane
Cena 70 hal. Wszędzie do nabycia.
Główny skład wysyłkowy
S. Hay, aptekarz, c. k. dost. nadw. Lwów.

255 12 32
Dostać można wszędzie.
Kalodont
niezbędny krem do zębów
utrzymuje zęby czystemi, białemi i zdrowemi.

Do Pana Juliusza Schaumanna, aptekarza w Stockerau.

Proszę o łaskawe dalsze przysłanie mi dwu pudełek soli żołądkowej, jak dawniej. Z jej skutku jestem bardzo zadowolony. Z poważaniem
Józef Pavlović.
Sanskimost (Bośnia) 16 września 1899.

Dostać można u **wyrabiającego kraj. aptekarza Juliusza Schaumanna w Stockerau,** oraz w każdej znaczniejszej aptece kraju i zagranicy. Cena 1 kor. 50 hal. za pudełko. Wysyła się co najmniej 2 pudełka. 463 2·4

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 4 m

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 645·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 760·50. Akcye Anglobanku 279·—. Akcye Unionbanku 517·—. Akcye Länderbanku 424·50. Akcye Bankvereinu 513·25. Akcye Bodencredit 928·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 539·—. Akcye kolei państwowych 646·—. Akcye kolei południowej 88·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 428·50. Akcye kolei Północnej 5650·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 583·—. Akcye Alpiny 415·50. Akcye Rima Muranyi 493·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1950·—. Akcye fabryki broni 466·—. Akcye tureckie tytoniowe 343·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1112·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·35. Renta majowa 99·70. Austryacka renta koronowa 99·55. Węgierska renta koronowa 97·85. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·50. 4% Listy Banku krajowego 99·50. 4½% Listy Banku krajowego 102·60. 5% Bank krajowy 103·30. 4% Listy Banku hipotecznego 99·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·65. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·90. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·85. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·45. Losy tureckie 132·50. Marki 117·22. Ruble 253·—.

Usposobienie: Silne na Berlin i lepsze zapatrywania na parlamentarne położenie.

Cukier 20·10 stały. — Spirytus 46·60 ustalony. — Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 26 kwietnia (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 80	117 80
Franki papierowe	95 10	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 02	19 12
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 25	112 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	101 25	101 75
4% „ „ „ „	98 75	99 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	102 —	103 —
4% „ „ „ „	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 —	100 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 40	100 40
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% „ miasta Lwowa	96 80	97 80
3½% „ „ „	102 —	103 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 75
5½% „ „ „ „	101 50	102 50
4% „ kolejowe	98 75	99 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	78 —	82 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	537 —	541 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	583 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta pap.	99 75	100 25
4²/₁₀% „ „ srebrna	99 50	100 —
4% renta koronowa austryacka	99 50	100 —
4% „ „ węgierska	97 75	98 25
4% renta austryacka w złocie	119 —	119 50
4% „ węgierska w złocie	118 20	118 60

Farby olejne

do użycia gotowe, szybko schnące do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p.

Farby, lakiery do podłóg.

Lakiery emal. firmy „Marx'a" — **Lakiery** — **Pasty i Kremy** do odnawiania i odświeżania kolorowych bucików.

Farby do farbowania materyj.

Farby do piór.

Lakiery na kapelusze.

Ceraty, Linoleum.

Rogóżki, Chodniki.

LAWN-TENNIS — KROKIETY — KULE — KRĘGLE
Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe — Huśtawki
Balony i piłki gumowe
Hamaki dla dorosłych dzieci — Przybory do rybołostwa.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Reim i Spółka

Rynek 37. KRAKOW. Linia A-B.

Polecają po cenach najtańszych

Proszek Andela i Zacherlin przeciw owadom. Papier, Lep, Siatki na okna przeciw muchom. Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe, Pieprz biały przeciw molom. „Nowość" **Ting-Ting** tynktura **na pluskwy.** „Nowość" **Fuchsol tynktura na pluskwy.** „Nowość" **Fuchsol proszki na karakony, szwaby, pchły. Pigułki na szczury i myszy.**

Farby do fasad firmy Kronsteinera.

Cement, Gips, Wapno **hydrauliczne,** Płyty izolacyjne, Antimerulion, **Carbolineum,** Exsiccator.

Tektury smołowe do pokrywania dachów.

Smołowiec gazowy i drzewny, Farby na **dachy.**

Spluwaczki, oraz inne Środki desinfekcyjne. 1186 8 0

Środki do czyszczenia sukien z plam.

Płaszcze gumowe.

Płachty nieprzemakalne.

Kalosze rosyjskie.

Przez tysiące lekarzy polecane
Kufeke
Najlepsze pożywienie dla dzieci
zdrowych i chorych na żołądek.
Okazało się nadzwyczaj dobrem w **wymiotach, niezyciu jelit, rozwolnieniu, zatwardzeniu i t.d.**
Dzieci świetnie chowają się na niem i nie doznają **zboczeń w trawieniu.**
Dostać można w aptekach i składach aptecznych.
Fabryka **R. Kufeke,** Bergedorf-Hamburg i Wiedeń, I.
Mączka dla dzieci.

Syróp-Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi

wynaleziony przez **Prof. Girolamo Pagliano,** Florencya, via Pandolfini (Włochy).

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. Dostać można w każdej większej aptece. 1250 2 0

Skład dla Ausrtyi:

Sokrates Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).

Letnie mieszkanie

w Zakopanem na Bystrem, składające się z trzech pokoi, sieni i kuchni na cały sezon za 80 złr. **do wynajęcia.** Wiadomość: **Kraków, Plac Dominikański l. 3, II p.** 1310 1 3

Panienka zamiejscowa, 16 lub 17 letnia, władająca językiem niemieckim, z ukończoną V lub VI klasą, znajdzie umieszczenie jako ekspedyentka w fabryce wyrobów cukierniczych **Józefa Siermentowskiego, Kraków, ulica Bracka.** — Zgłoszenia tylko listowne. 1311 1 3



L. TOMASZKIEWICZ

optyk w Krakowie,

przy **ul. Floryańskiej 2,** hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr 309. 1050 46 0

Młoda skromna panienka

z dobrem pismem znajdzie zajęcie na pół dnia. Główna Agencya Dzienników i Ogłoszeń Plac Maryacki l. 9. 1304 2 2

W Rudawie

stacyi kolei pod Krakowem.

Piękne letnie mieszkanie, składające się z 4ch pokoi z wygodną kuchnią, meblami fortepianem, z werandą, terenem na krokiet, widokiem na pobliskie lasy i skały, **do wynajęcia na lato.** Wiadomość na stacyi w Rudawie — Oddzielny pokój z werandą na piętrze **do wynajęcia** także. 1261 3 3

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku

FIRMY

F. & E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna, Sieraczki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 879 7 0

Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Podziękowanie.

Panu **Henrykowi Gottliebowi,** nauczycielowi rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed., podwójnej, zamieszkałemu w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68, **pozwalamy sobie na tem miejscu złożyć publiczne podziękowanie** za sumienne **przygotowanie nas w krótkim czasie** do egzaminu z **rachunkowości państwowej, buchalteryi, pojed., podwójnej,** który to **egzamin** dnia 23 **kwietnia** w **c. k. Namiestnictwie** we Lwowie złożyliśmy z **pomyślnym** skutkiem.

Jako dobrego nauczyciela polecamy Go jak **najgoręcej** P. T. Publiczności.

W. Wawreczka.
Zdzisława Domagalska.
Aniela Czopówna.
Olga Aulichówna.
Zofia Romanowska.
1312 1 3 *Roman Pańcik.*

Eleganckie SPODNIE spacerowe złr. 2·25

poręczonej doborowej jakości, trwałe, posiadające najnowszy fason, trwały kolor i nienaganny wiedeński krój, sprzedajemy za bezcen jedynie z powodu olbrzymiego zapasu; przy odbiorze **2 par złr. 4·20.** Przy zamówieniu wystarczy podać całą długość, objętość w pasie i długość w kroku. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez 1162 7 10

Dom eksportowy ubiorów męskich i dziecięcych, Kraków. Grodzka 31. B.

Nieodpowiednie zamienia się bez jakichkolwiek trudności. Każde zamówienie na miarę z garderoby męskiej i dziecięcej zostanie również szybko i rzetelnie po najtańszych cenach fabrycznych uskutecznione. — Aby się każdy mógł przekonać o naszych **niezrównanie niskich cenach,** prosimy uprzejmie o zamówienie próbne i o liczne zwiedzanie naszego **składu fabrycznego, Kraków, Grodzka 31 B.**

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka 66,

poleca na **porę wiosenną** nasiona warzywne, kłęczki, cebulki i nasiona kwiatowe; sadzonki kwiatowe i warzywne, szczepy i krzewy owocowe, róże wysoko i niskopienne, wielki wybór roślin doniczkowych etc. etc.

Cennik na żądanie wysyłamy opłatnie. 676 29 0

Chłopczyka siedmiomiesięcznego, zdrowego, oddać chce na własność matka, która nie jest w stanie wychować chłopaka z powodu nędzy, w jakiej się znajduje. — Bliższa wiadomość u Józefy Trzaskowskiej, Dębniki, ul. Ogrodowa Nr. 121. 1309 1 0

Do handlu

Jana Hołojewskiego w Wadowicach

potrzebny jest chłopiec z dobrego domu jako **praktykant.** 1265 3 3

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. Telesznickiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: Garnitury mebli salon. w stylu „baroc", „renesans", „secesya" i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Wazy z bronzami, Zegary (antyki), Świecznik pięk. wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Juliusza Kossaka, Kaseta srebra nowego na 12 osób stołow., deser. i kawow., Lustra (antyk), Kasa Werth. ogniotrwała, Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p. 777 Garderoba męska i damska. 16 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

POLECAM!

Rowery Waffenrad, Premier

i inne od **130 koron** wyżej za gotówkę lub na spłaty, oraz przybory do tychże.

Naczynia kuchenne,
Przybory do rybołostwa,
Drut kolczasty i
Dzwonki elektryczne,

oraz inne artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące.

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek. 1203 6 14

Dr. UHMY

PUDER na WŁOSY

w płynie. 1161 9 150

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.

Główne składy we Lwowie: Hay, Mikolasch; w Krakowie: Reim.

Fabyka cyter artystycznych i skład przyborów muzycznych

JAN HAUBNER

Maryenbad, II. 1153 4 5



„Haubnerzither".

„Cytry Haubnera"

Patent. najw. najnowszy wynalazek i już w świecie słynny. Na sposób skrzypiec z podstawką, duszą, wypukłością i otworami F itd., a więc z **„wymuszenem drżeniem".** Nadto znajduje się osobny resonator połączony kanałem z całością cytry. Krótko: **Najlepsza w świecie cytra. Kto pokaże lepszą z większym, silniejszym, szlachetniejszym tonem i artystyczniejszą budową, otrzyma 200 K. Wirtuozów i koncertantów bez cytry Haubnera nie można sobie dziś wyobrazić.** Liczne entuzyast. najw. uznania pierwszych znawców. **Mimo wszystkiego stosunkowo o 50% tańsza.** Wysyłam, „jeżeli się jest wypłacalnym", także na próbę. Ilustr. cennik z opisem cytry i 6 kawałków z nutami za darmo. Jana Haubnera **„Zitter Akademie"** jedyna i pierwsza **„Spezielle Selbstunterrichts-Schule u. Lehrer Präparantie"** III wydanie 3 K. Do tego 40 pieśni z tekstem za darmo.

Fabryka Wyrobów blacharskich i instalacyi Wodociągów

istniejąca od r. 1875, odznaczona na wystawach nagrodami

W. Kosydarskiego

w Krakowie, Rynek 24 (naprzeciw odwachu).

Poleca się nadal do pokrywania dachów, do urządzania instalacyi wodociągów, dzwonków elektrycznych, telefonów, piorunochronów.

Ma zawsze na składzie własnego wyrobu: Wanny, Closety i wszelkie przyrządy do obsługi chorych i zdrowych; Naczynia gospodarskie, Wieńce metalowe i t. d.

Dziękując za dotychczasowe uznanie, polecam się nadal, a staraniem mojem będzie wszelkie powierzone mi roboty najdokładniej i po cenach przystępnych wykonać.

1313 1 10 Z poważaniem ***W. Kosydarski.***



Złoty medal w Paryżu 1900.

Bardzo piękny połysk na bieliźnie

zapewnia się nawet **niewprawnej** ręce przez nadzwyczaj proste użycie słynnego w świecie

krochmalu o srebrnym połysku

wyrobu firmy 692 10 12

FRITZ SCHULZ jun., Akt.-Ges. EGER u. LEIPZIG.

Prawdziwy tylko ze znakiem ochron. **„Globus"** i **„Żelazkiem"**

W pudełkach po 24 h. — Dostać można wszędzie.

● Herbata z Brodów! ● Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 33 0

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Bulion wołyński, hygieniczny 1 kilo	złr. 2·60

● Herbata z Brodów! ●

Automobile!

wszelkich słynnych systemów

zbytkowne, do wycieczek i do wyścigów, wozy o 6—100 HP, **omnibusy automobilowe dla hoteli i omnibusy dla towarzystw, automobilowe wozy ciężarowe** dla fabryk, spedytorów i t. d. o 12—40 HP (30% oszczędność w porównaniu z anim. ruchem) **motory do łodzi** o 6—100 HP.

Przerabianie pojazdów na wozy motorowe, urządzenie połączeń automobilowo-omnibusowych. Motory benzynowe do celów przemysłowych, jakoteż wszelkie przybory automobilowe do budowy pojazdów automobilowych, poleca i dostarcza **szybko i w dobrem wykonaniu największy** zakład tego rodzaju 1090 4 10

Automobilowe przedsiębiorstwo

SCOPIK & TONCAR

Biuro techniczne.

General. reprezentanci Towarzystwa motorowego Argus JEANNIN & Co, Berlin.

Praga, II., ul. Taborska 48 n.

Hurtownie. Zastępcy na prowincyę potrzebni. Częściowo.

Bracia Sperber

Kraków, Rynek główny l. 21, róg ulicy Brackiej,

polecają na sezon letni

wielki wybór **bluzek batystowych, zefirowych i jedwabnych, halek, spodnic,** oraz **szlafroków** wszelkiego rodzaju. 1055 9 0

Ceny konkurencyjne.

Panna

posiadająca kwalifikacyę droguistki z kaucyą 500 koron znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia **H. Nowak,** aptekarz **w Gorlicach.** 1284 3 6

Do wynajęcia obszerna i widna ubikacya parterowa na pracownię lub skład. — Bliższa wiadomość: **ul. Zwierzyniecka l. 25,** w oficynie na dole. 1298 2 6

Meble i fortepian do sprzedania, z powodu wyjazdu. Zgłoszenia pod **1112** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1112 9 10

Miód pszczelny prawdziwy, patoka, kuracyjno-deserowy, **bez żadnych domieszek pod gwarancyą,** wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty opłatnie, za 5 K 50 hal. **Zarząd dóbr ziemskich w Siemikowcach, poczta Siemikowce, koło Donysowa.** 1201 8 30

Kilka fortepianów

krótkich i **pianin** jest **do sprzedania** u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego, Kraków,** ul. Szewska 10, II p. 151 61 100

Ludwik Zachara

Kraków, ul. Sienna Nr 12,

poleca skład papieru, przyborów szkolnych, ram w wielkim wyborze, oraz przyjmuje obrazy do oprawy po bardzo niskich cenach.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia bezzwłocznie. 1285 8 5

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8

polecają

Nowości

do przybrania sukien damskich: taśmy, guziki, koronki, materye i kołnierze koronkowe. 1024 6 8

Podziękowanie.

Panu **Józefowi Handwerkowi,** zamieszkałemu w Krakowie przy ul. św. Sebastyana L. 34, za gorliwie i umiejętnie udzielaną mi naukę buchalteryi, koresp. i rachunkowości, tak, że egzamin z tych przedmiotów zdałem **w c. k. Akademii handlowej** we Lwowie d. 28 marca z postępem bardzo pomyślnym, składam niniejszem serdeczne podziękowanie. 1286 2 8

Benzyon Grossbart.

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: **w Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne droguerye; **w Bochni** Jan Michnik, droguerya; **we Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego magistra farmacyi." 98 81 0

Pożyczki pieniężne

w każdej wysokości, otrzymają urzędnicy, oficerzy, właściciele dóbr, kupcy i prywatni na skrypt na $5^1/_2$ procent. Spłacalne w dogodnych ratach, także bez poręczycieli.

Kredyt hipoteczny na 1, 2 i 3 miejsce do 60 lat na $3^3/_4$%. Przeprowadza spiesznie, rzetelnie i dyskretnie **das „Commercielle Credit-Bureau",** firma protokołowana, **Budapest VIII., Röck-Szilárdgasse Nr. 17.**

Zapytania w języku niemieckim. 1058 6 6

Miód! Masło!

Z poręczeniem naturalnego świeżego **masła** I-a deserowego 5 kg. 4·25 złr., 5 kg. masła kuchennego 3·90 złr., 5 kg. bardzo dobrego **miodu** 2·90 złr.; $^1/_2$ masła, $^1/_2$ miodu 3·90 złr. za zaliczką. Warto spróbować! **Glaser, Skała nad Zbruczem.** 1295 3 3

200 cetnarów metrycznych

makulatur gazet

w wielkim formacie, nieleplonych, jakoteż zwykły **papier gazetowy** sprzedaje się **bardzo tanio** za gotówkę netto w wielkich i małych ilościach franco Wiedeń koleją lub okrętem.

HENRYK BOSCHAU, handel papieru, **Wiedeń, I., Laurenzerberg 1.** 1291 2 3

Rzadka partya

słomkowych kapeluszy

męskich, damskich i dla dzieci do sprzedania za przystępną cenę. Brüder Oberwalder, Wiedeń VI., Mariahilferstrasse Nr 61. 1269 5 6

Słuchaczka filozofii

z maturą gimnaz. poszukuje lekcyi na skromnych warunkach. Przyjmie także prowadzenie korespondencyi w języku polskim i niemieckim. **„Skromna 15" poste restante Kraków.** 1256 3 0

Handel towarów mieszanych

istniejący od r. 1878 przy jednej z głównych ulic Krakowa jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Zgłoszenia pod **1111** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1111 10 15

Róże

wysoko i niskopienne, oraz szczepione na korzeniu w najnowszych odmianach w cenie od 1—2 koron, tudzież **Sadzonki kwiatowe i warzywne** i przezimowane krzaczki **Goździków i Bratków** po 8 halerzy za sztukę, poleca na sezon wiosenny **Zarząd dóbr Ogrodu Dworskiego w Limanowej.** 1098 10 0

WYSPRZEDAŻ!

Z powodu śmierci właściciela są kompletne jedne i dwukonne dorożki wraz z konsensami, jak również pojed. powozy, landauery karety, faetony, tudzież

KARAWANY

oszklone i otwarte, oraz uprzęże **bardzo tanio do sprzedania.** „Wynajem pojazdów", 1125 Kraków, ul. Długa l. 40. 8 10

Orzeczenie!

Po należytem zbadaniu i wypróbowaniu rysunkowych przyrządów wyrabianych w fabryce **„Klintza w Wiedniu"** orzekam, iż takowe ułatwiają we właściwy sposób wykonanie dokładnego rysunku geometrycznego lub technicznego. Przyrządy tej fabryki są do nabycia w handlu **„Jana Fiszera" w Krakowie, Pałac Spiski.** 1297 2 3

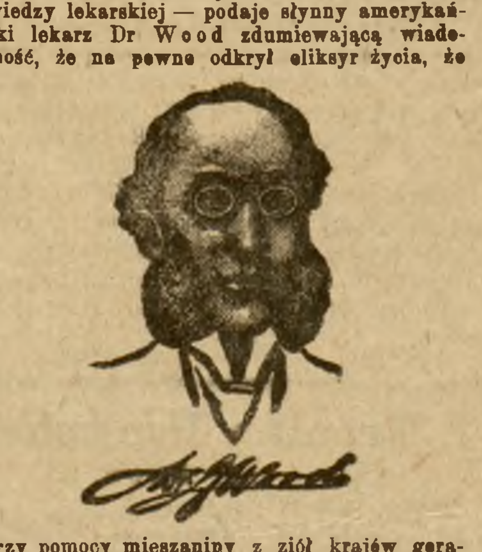
Tadeusz Borowiczka
prof. I wyż. szkoły realnej w Krakowie.

LEKCYJ języka niemieckiego i francuskiego udziela
754 9 0 ***Marya Dumaire***
w Krakowie, ul. św. Jana 26, II. p.

CHORZY UZDROWIENI, SŁABI WZMOCNIENI.

Nadzwyczajny eliksyr życia, przez sławnego doktora uczonego odkryty, który leczy każde znane cierpienie. Dokonano nim niezwykłych uleczeń, które prawie za cud uważać należy. Tajemnica długiego życia dawnych czasów znowu odkryta.

Po wielu latach mozolnego studyowania i badania w zapiskach przeszłości pyłem pokrytych i śledzeniu nowoczesnych doświadczeń na polu wiedzy lekarskiej — podaje słynny amerykański lekarz Dr Wood zdumiewającą wiadomość, że na pewne odkrył eliksyr życia, że



przy pomocy mieszaniny z ziół krajów gorących, jedynie jemu znanej, będącej owocem jego wieloletnich poszukiwań tego życiodajnego środka, zdoła wyleczyć każdą i wszelaką chorobę, jaka tylko tkwi w ludzkiem ciele. Nie ulega wątpliwości, że Dr Wood nie puścił lekkomyślnie w świat tego twierdzenia a podziwu godne uleczenia, jakich co dzień dokonuje, zdają się to potwierdzać silnie. Teorya, którą podaje, jest teoryą rozumowania, i polega na zdrowych doświadczeniach, jakie zebrał w ciągu wielu lat swej praktyki lekarskiej. Żaden cierpiący nie powinien zwlekać, lecz spróbować tego cudownego „eliksyru życia". Kilka z przytoczonych uleczeń jest niezmiernie uwagi godnych i uchodziłyby prawie za nieprawdopodobne, gdyby nie były potwierdzone przez świadków zaufania godnych. — Chorzy, których już opuścili lekarze, wracali do swej rodziny i przyjaciół zupełnie uzdrowieni. Reumatyzm, newralgia, dolegliwości żołądka, wątroby, nerek, choroby skórne i we krwi tkwiące, tudzież cierpienia pęcherza znikają, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Ból głowy, ból w plecach, nerwowość, zimnica, schudnienie, kaszel, skutki zaziębienia, katar, zapalenie oskrzeli i wszelkie dolegliwości gardła i płuc, lub jakichkolwiek innych przewodów ustępują łatwo w takim przeciągu czasu, że to zadziwia. Oczyszcza cały ustrój, krew i tkanki, przywraca zwykłą siłę nerwom, obieg krwi i zupełne zdrowie jest prędko przywrócone. Ceny 6 flaszek 6 K, 12 flaszek 10 K. Wysyłka po otrzymaniu należytości lub za zaliczką.

Zlecenia przysyłać do 1156 2 2

Medicinal-Droguerie Petrovics Miklós, Budapest, IV., Becsi-utcza 2.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.